

PRÓBY WŁĄCZENIA PAŃSTW JAGIELLOŃSKICH DO KOALICJI ANTYTURECKIEJ PRZEZ PAPIEŻA ALEKSANDRA VI NA PRZEŁOMIE XV/XVI WIEKU

W pierwszych latach pontyfikatu Aleksandra VI, problem krucjaty antyturskiej niewiele miejsca zajmował w planach politycznych Kurii Rzymskiej. Dopóki żył pretendent do tronu sułtańskiego Dżem, za którego przetrzymywanie Aleksander pobierał od Bajezida II stałą opłatę pieniężną, stosunki Rzymu ze Stambułem układały się bezkonfliktowo, stając się nawet punktem wyjścia do oskarżeń o ciche współdziałanie papieżstwa z Turkami. Nie były to oskarżenia bezpodstawne. W okresie inwazji Karola VIII na Neapol, papież szukał oparcia u sułtana, ten zaś protegował u papieża niektórych duchownych na wysokie stanowiska kościelne¹. Śmierć Dżema w 1495 r., nie przyniosła zasadniczych zmian, gdyż Aleksander VI zajęty sprawami swej rodziny i uwikłany we włoskie konflikty, daleki był od myśli prowokowania Imperium Ottomańskiego.

Nowa konfiguracja polityczna zarysowała się dopiero w 1498 r. Następca Karola VIII, Ludwik XII wysunął pretensje nie tylko do Neapolu lecz również do opanowanego przez Lodovico Sforzę (il Moro) Mediolanu. Aleksander VI dostrzegł szansę umocnienia swej pozycji we Włoszech i wyniesienia swej rodziny, w ścisłym związku z potężną Francją². Cesare Borgia poślubił 10 maja 1499 Charlotte

¹ J. Burchard, *Diarium sive rerum urbanum commentarii (1483-1489)*, ed. L. Thuasne, t. 2, Paris 1884 (dalej cyt. Burchard (Thuasne)) s. 202-210; *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486-1516 (Kodeks zagrzebski)* opr. J. Garbacik, Wrocław 1966 (dalej cyt. Garbacik, *Materiały*) nr 8 s. 17-20, nr 9 s. 21, nr 10 s. 22-23, nr 11 s. 24, nr 12 s. 25; J. Garbacik, *Tajne układy papieża Aleksandra VI z Bajazetem II w 1494*, w: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, W-wa 1960 s. 319-328; H. Pfeffermann, *Die Zusammenarbeit der Renaissance-Päpste mit den Türken*, Wintterthur 1946 s. 81 i n..

² Archivio segreto Vaticano (dal. cyt. ASV) Misc. Arm. II, t. 56 f. 300-304 v (Copia Instructionum Galliae, Aleksandra VI); L. G. Pélissier, *Sopra*

d'Albret i otrzymał od Ludwika XII tytuł księcia Valentinois; wspólnie z Francją zamierzał papież wykroić dla niego niezależne państwo w północnej Italii. Ofiarą tego porozumienia miał paść Lodovico Sforza. W obozie francusko-papieskim sytuowała się Wenecja, pragnąc zająć część księstwa mediolańskiego oraz zabezpieczyć z pomocą Francji swe zamorskie posiadłości przed Turkami³. Już w lipcu 1498 Ludwik XII wystąpił z propozycją by za pośrednictwem kardynała Orso Orsiniego wciągnąć do koalicji jagiellońskie Węgry i w ten sposób zabezpieczyć się zarówno przed protektorem Lodovico il Moro Maksymilianem I, jak również przed zbierającą siły do nowej konfrontacji z Zachodem, Turcją⁴.

Zbliżenie z Wenecją postawiło ponownie Aleksandra VI w obliczu problemu tureckiego. Stosunki wenecko-tureckie były bowiem pełne napięć grożących przekształceniem się w każdej chwili w wojnę. Już w ciągu 1498 r., spustoszyli Turcy weneckie posiadłości, Szybenik, Trau i Spalato i z trudem tylko udało się zażegnać otwarty konflikt zbrojny⁵. Wenecja, zagrożona od wschodu, zawarła 15 kwietnia 1499 r. traktat sojuszniczy z Francją w Blois⁶. Przewidywał on współdziałanie przeciw Osmanom, przede wszystkim jednak podział posiadłości mediolańskich między Ludwika XII i Signorię. Postawiony w obliczu utraty swego księstwa Lodovico il Moro, odwołał się do pomocy tureckiej, ofiarowując sultanowi z własnej szkatuły 200

alcuni documenti relativi all' alleanza tra Alessandro VI e Luigi XII (1498-1499), „Archivio della R. Società Romana di Storia Patria”, 17 (1894) s. 340-352. Jesienią 1498 Aleksander VI rozwiązał zgodnie z życzeniem Ludwika XII jego małżeństwo z Joanną de Valois, zob. *Material for a history of Pope Alexander VI his relatives and his time by Peter de Roo*, vol. 3 (Dok.) Bruges 1924 (dalej cyt. Roo, *Material for a history*) nr 134 s. 539-540.

³ F. Guicciardini, *La storia d'Italia a cura di Alessandro Gherardi*, vol. 1, Firenze 1919 s. 262-263.

⁴ L. G. Pélissier, *Louis XII et Ludovic Sforza (8 avril 1498-23 juillet 1500)*, Paris 1896 s. 144-145.

⁵ K. M. Setton, *The papacy and the Levant (1204-1571)*, vol. 2, *The Fifteenth Century*, Philadelphia 1978 s. 512.

⁶ J. Ch. Lünig, *Codex Italiae Diplomaticus*, t. 2, Francofurti et Lipsiae 1726 s. 1993-1996; Jakub Burchard notował 24 II 1499: Nocte preterita venit cursor per quem nuntiatum fuit SS DN legam esse conclusam inter Sanctitatem suam, regem Franciae et dominium Venetorum, J. Burchard (Thusasne), s. 512; J. Burchard, *Liber Notarum ab anno 1483 usque ad annum 1506 a cura do E. Celani*, vol. 2, „Rerum Italicarum Scriptores” ed. L. Muratori, t. 32, p. I, Città di Castello (b. d.) (dal. cyt. Burchard (Celani) s. 129; S. Romanin, *Storia documentata di Venezia*, t. 5, Venezia 1856 s. 108; H. Kretschmayr, *Geschichte von Venedig*, 2 Bd., Gotha 1920 s. 407.

tys. dukatów w zamian za zaatakowanie Wenecji od wschodu⁷. Kronikarz wenecki Malipiero utrzymuje, że w staraniach tych otrzymał wsparcie ze strony swego powinowatego i protektora – Maksymiliana⁸.

Od końca 1498 r., wieści o ogromnych zbrojeniach tureckich na lądzie i morzu szerzyły się w całym świecie chrześcijańskim⁹. Brak było tylko jeszcze rozeznania, w którym kierunku pójdzie główne uderzenie osmańskie. Jako na możliwy cel ataku wskazywano: wybrzeża albańskie, Korfu, Apulię, Cypr i Rodos. Wieści o incydencie morskim pod Mitylene wywołały panikę w Wenecji. Do Stambułu wysłano Andrea Zanchaniego w celu załagodzenia sytuacji i wybadania prawdziwych intencji Turków. Deklaracje Bajezida II brzmiały uspakajająco, jak się miało jednak wkrótce okazać, służyły tylko uspieniu czujności przeciwnika¹⁰.

Sytuacja wyjaśniła się w kilka tygodni po powrocie Zanchaniego ze Stambułu (9 V 1499) z pojednawczym listem sultana¹¹. Dn. 21 lipca nadeszły z Modon pewne informacje, że armia i flota turecka kierują się przeciw położonemu u wejścia do Zatoki Korynckiej,

⁷ J. G. Paris, *De rebus gestis Francorum liber XIII. Lodovicus XII Rex*, w: *Documents relatifs au règne de Louis XII et sa politique en Italie*, publ. par L. Pélissier, Montpellier 1912 s. 27; O. Raynaldi, *Annales ecclesiastici*, t. 11, Lucae 1754 s. 313.

⁸ Biskup Lepanto Marco Saraco informował Malipiera, że jeden z baszów tureckich po upadku tego miasta wyznał iż: „Signor Turco a peruation del Duca de Milan e de Massimian s'ha induto a romper guerra alla Signoria”, D. Malipiero, *Annali veneti dall'anno 1457 al 1500*, „Archivio storico italiano” S. I t. 7, p. 1, Firenze 1843 s. 183.

⁹ *I diari di Girolamo Priuli (AA 1494-1512)* a cura A. Segre, vol. 1, Città di Castello s. d. (*Raccolta degli storici Italiani dal cinquecento al millecinquecento ordinata da L. A. Muratori. Rerum Italicarum Scriptores* t. 24 p. 3) (dal. cyt. Priuli) s. 108-109; M. Sanuto, *I diarii*, t. 2, Venezia 1880 s. 101, 129, 130, 136, 165; Malipiero, *Annali*, s. 162; C. Manfroni, *Storia della marina italiana*, v. 3 (1453-1573), Roma 1897 s. 213.

¹⁰ Priuli, v. 1 s. 119-120; G. Cozzi, M. Knapton, *La Repubblica di Venezia nell'età moderna. Dalla guerra di Chioggia al 1517*, Torino 1986 s. 84.

¹¹ W Rzymie sądzono, że główne uderzenie Turków skieruje się na Rodos, skąd wielki mistrz Joannitów Piotr D'Aubusson nadsyłał alarmujące wieści. Konsystorz papieski w dniu 10 czerwca 1499 poświęcony był w całości rozważaniom na temat sposobów przyścia z pomocą Joannitów, zob. Setton, *The papacy*, vol. 2 s. 516; Sprawa zagrożenia Rodos przez Turków rozpatrywana była również na konsystorzach w dniach 14, 26 czerwca i 5 lipca 1499, zob. L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, 3 Bd. I Abt., Freiburg im Breisgau (reprint 1955) s. 548 p. 4; Maksymilian już z końcem stycznia wyzywał d'Aubussona do wysłania postów na sejm Rzeszy poświęcony kwestii tureckiej, Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 315.

portowi weneckiemu – Lepanto¹². Wenecjanie zwrócili się z gwałtownymi apelami o pomoc do króla Francji i papieża. Nalegali o szybkie utworzenie ogólnochrześcijańskiej ligi antytureckiej, w szczególności zaś o włączenie do niej elektorów i książąt niemieckich¹³. Król Francji, który od początku swe przygotowania do inwazji Włoch starał się maskować hasłem krucjaty antytureckiej, nie mógł pozostać głuchym wobec tych nawoływań. Wydał więc rozkaz połączenia się z operującą na Morzu Jońskim flotą wenecką Antonio Grimaniego, swej eskadry dowodzonej przez Guy de Blanchefort, wysłanej już wcześniej na wody południowo-wschodnie¹⁴.

Dn. 12 sierpnia na skutek małoduszności Grimaniego Wenecjanie zostali pokonani przez Turków w bitwie morskiej pod Zonchio (zwanej także w historiografii jako bitwa pod Navarino, Lepanto lub koło wyspy Sapienzy)¹⁵. Po połączeniu się Wenecjan z Francuzami (18 VIII) i stoczeniu kilku potyczek z Turkami (21, 22 i 25 t. m.) sytuacja nie uległa poprawie. Połączone siły nie były w stanie przeszkodzić utracie Lepanto, które wpadło w ręce tureckie 29 sierpnia. We wrześniu i w początkach października konnica Osmanów wdarła się do Friuli i sięgając po Isonzo i Tagliamento, spaliła na weneckiej „Terra Ferma” 132 wsi¹⁶.

Wydarzenia te uświadomiły Aleksandrowi VI całą groźbę położenia. Armia francuska przekraczała właśnie Alpy a Federigo II neapolitański w obliczu sojuszu papiesko-francuskiego nie wahał się wzorem Lodovico il Moro odwołać się do pomocy tureckiej¹⁷. W razie wkroczenia Turków do Włoch, plany budowy państwa dla Cesare'a Borgii runęłyby zapewne w gruzy. Pod wpływem wieści o upadku Lepanto odbył więc Aleksander VI szereg narad w gronie kardy-

¹² *Notes et extraits pour servir à l'histoire des croisades au XV^e siècle*, publ. par N. Iorga, V serie (1476–1500) Bucarest 1915 (dal. cyt. Iorga, *Notes et extraits*) s. 244; Malipiero, *Annali*, s. 171.

¹³ G. Cogo, *La guerra di Venezia contro i turchi (1499–1501)*, „Nuovo Archivio Veneto” t. 18 z. 1, Wenezja 1899 s. 33.

¹⁴ Ch. de la Roncière, *Histoire de la marine française*, v. 3. *Les guerres d'Italie, liberté des mers*, Paris 1923 s. 40; Manfroni, *Storia*, s. 218.

¹⁵ Malipiero, *Annali*, s. 173–179; Iorga, *Notes et extraits*, V s. 245; S. de Conti, *Le storie de suoi tempi dal 1475 al 1510*, t. 2, Roma 1883 s. 274–275; Sanuto, t. 2 s. 1122–1125; P. Bembo, *Della storia vinitiana... volgarmente scritta libri XII*, In Venezia 1552 s. 65; Cogo, *La guerra*, s. 47–51.

¹⁶ Malipiero, *Annali*, s. 184; Guicciardini, *La storia*, v.1 s. 311–312; Kretschmayr, *Geschichte*, 2 Bd. s. 411; Romanin, *Storia*, s. 139; N. Iorga, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, 2 Bd., Gotha 1909 s. 293.

¹⁷ W sierpniu 1499 Federigo II zawiera pokój wieczny z Turcją w zamian za wydanie zwłok Dżema, Priuli, v. 1 s. 171.

nałów. Dn. 18 września wydał bullę zapewniającą odpust zupełny wszystkim, którzy przy boku Wenecjan wezmą udział w walce z niewiernymi¹⁸. Nosił się nawet z myślą ekskomunikowania Lodovico il Moro, ten jednak już 2 września uszedł przez Como i Valtelinę pod skrzydła opiekuńcze Maksymiliana¹⁹. Gdy 6 października Ludwik XII wkroczył triumfalnie do Mediolanu²⁰, papież miał prawo sądzić, że szansa na stworzenie koalicji antytureckiej jest obecnie większa niż kiedykolwiek wcześniej, zwłaszcza iż nawet Maksymilian polecił rozgłaszać publicznie, że ma zamiar przestrzegać pokoju z Wenecją oraz wysłać do niej posłów z ofertą wspólnej wyprawy na Turków²¹.

W tych okolicznościach dojrzała myśl włączenia do ligi antytureckiej państw jagiellońskich, sąsiadujących z Imperium Osmańskim i zagrożonych przez nie w sposób bezpośredni. Najazdy tureckie na ziemię Korony Polskiej w maju i listopadzie 1498 r., odbiły się głośnym echem we Włoszech²². Także starania poselstw polsko-węgierskich o pomoc przeciw Turkom, prowadzone latem 1498 oraz wiosną 1499 na kolejnych sejmach Rzeszy Niemieckiej, nie mogły ująć uwagi dyplomatów włoskich²³. Zabiegi te nie przyniosły wprawdzie żadnych istotnych efektów, ale mogły być odbierane jako przejaw gotowości państw jagiellońskich do walki z Osmanami w ramach szerszej koalicji. Sam Maksymilian przebieg tych starań relacjonował latem 1499 Aleksandrowi VI²⁴.

Na Węgrzech, możliwość zorganizowania krucjaty pod auspicjami papieża traktowano początkowo jako całkiem realną. Władysław II w piśmie do Jana Olbrachta z kwietnia 1499 nakłaniał go do wysłania na sejm Rzeszy do Überlingen nowego poselstwa, które po porozumieniu się z królem rzymskim oraz reprezentantami innych monarchów i książąt udałoby się następnie do Rzymu. Zebrani tam posłowie władców europejskich mieliby prosić papieża o przeznaczenie dochodów z planowanego na rok następny jubileuszu oraz z

¹⁸ Malipiero, *Annali*, s. 171; Setton, *The papacy*, v. 2 s. 518.

¹⁹ L. Simeoni, *Storia politica d'Italia. Le Signorie*, Milano 1950 s. 755.

²⁰ Priuli, v. 1 s. 208; S. de Conti, t. 2 s. 207; Guicciardini, *La storia*, v. 1 s. 293; Romanin, *Storia*, t. 5 s. 115.

²¹ Malipiero, *Annali*, s. 188.

²² Sanuto, t. 2 s. 1130; Malipiero, *Annali*, s. 161.

²³ K. Baczkowski, *Działalność polsko-węgierskiej dyplomacji w Rzeszy Niemieckiej w latach 1498–1500 oraz sojusz Jagiellonów z Francją*, „Studia Historyczne” R. 20:1977 z. 4 s. 519–523.

²⁴ Iorga, *Notes et extraits*, V s. 253 nr 275.

annat na cel krucjaty, skłonić go do oddania znacznej części własnych dochodów oraz uzyskania subsydiów od króla Francji²⁵.

Najbliższa przyszłość okazała jednak, że Władysław zbyt optymistycznie oceniał możliwość współpracy Maksymiliana z papieżem. Król rzymski zaniepokojony francuskimi sukcesami w Mediolanie, frazesami krucjatowymi pokrywał najgłębszą niechęć do jakiegokolwiek formy współdziałania z Ludwikiem XII i Aleksandrem²⁶. Jeśli jednak stanowisko Władysława było szerzej znane, mogło stanowić dobry prognostyk dla planów włączenia do ligi antytureckiej Węgier i Polski. Myśl taką podjęto bezpośrednio po weneckich niepowodzeniach w walce z Turkami w sierpniu 1499 r.

Dn. 14 września 1499 Aleksander VI wyznaczył jako swego nuncjusza do Jana Olbrachta Kaspra Golfi biskupa Cagli, którego zadaniem miało być pozyskanie Polski do udziału w krucjacie antytureckiej²⁷. W breve skierowanym bezpośrednio do króla 10 października, papież obszernie przedstawił pierwszą fazę zmagani wenecko-tureckich na lądzie i morzu, zakończoną utratą Naupactos (Lepanto), wskazał na płynące z tego faktu zagrożenia dla świata chrześcijańskiego i wezwał Olbrachta do przeciwstawienia się wraz z innymi monarchami katolickimi grotzącemu niebezpieczeństwu, bez sprecyzowania jednak czasu, miejsca, środków i sposobu wdrożenia w życie akcji antytureckiej²⁸. Nieco wcześniej, bo 29 września, doża wenecki Agostino Barbadię zwrócił się z podobnie brzmiącym apelem do Władysława II czesko-węgierskiego. Po scharakteryzowaniu ostatnio poczynionych podbojów i aneksji tureckich w Grecji i Dal-

²⁵ Garbacik, *Materiały*, nr 24 s. 63–65. List ten wydawca datował wprawdzie na koniec 1498, ale ze względu na wzmianki o sejmie w Überlingen i wojnie szwajcarskiej datację tego należy odnieść do kwietnia 1499.

²⁶ Rozjątrzony Maksymilian porównywał w tym czasie Aleksandra VI do Mahometa i Antychrysta, por. H. Wiesflecker, *Kaiser Maximilian I*, Bd. 5, München 1986 s. 170.

²⁷ Bibl. Jag. w Krakowie, rps nr 38 f. 219 r; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3 ed. A. Lewicki, Kraków 1894 (dal. cyt. Cod. ep.) nr 431 s. 453. Wydawca idąc w ślad za rękopiśmienną kopią datował list uwierzytelniający Golfiego na rok 1498. Datacja ta jest błędna zarówno ze względu na kontekst historyczny (obecność Golfiego dopiero z końcem 1499 na Węgrzech i w Polsce zob. niżej) jak i wymieniony w piśmie 8 rok pontyfikatu Aleksandra VI („pontificatus nostri anno octavo”), który przypadał na okres między 26 III 1499 a 26 III 1500.

²⁸ Bibl. Jag. rps 38 f. 219 v–220 v; Cod. ep. t. 3 nr 433 s. 453–454. Wydawca Cod. ep. datuje to pismo błędnie na rok 1498 mimo że jest w nim mowa o wydarzeniach z 1499 r. (łącznie z upadkiem Lepanto), zob. przyp. poprzedni.

[7]

macji, nawiązał do dawnej przyjaźni i współpracy Wenecji z Polską i Węgrami i zasług tych krajów położonych w sprawie chrześcijaństwa. Następnie informował, że papież, przebywający obecnie w Mediolanie król Francji i Rzeczpospolita wenecka, postanowili wezwać wszystkich monarchów chrześcijańskich do wspólnej wyprawy przeciwko Turkom. Wspominał o misji biskupa Cagli i zapowiedział przybycie weneckiego pełnomocnika do Budy, którego zadaniem byłoby omówienie szczegółów współdziałania. Prosił o powstrzymanie się od wchodzenia w układy z Turkami, zwłaszcza zaś zawierania z nimi pokoju czy dłuższego rozejmu²⁹. Podobnej treści pismo wystosowała do Władysława Signoria wenecka³⁰.

By pozyskać zyczliwość Władysława, Wenecja rozpoczęła starania w Rzymie o doprowadzenie do pomyślnego końca jego procesu rozwodowego z Beatrycze Aragońską, który mimo nieformalności zawartego w 1490 r. małżeństwa, napotykał dotychczas w Kurii na nieprzewidywalne przeszkody, m. in. na skutek przeciwdziałania Maksymiliana I i dynastii neapolitańskiej. O taką właśnie pomoc dyplomatyczną Signorii zabiegał od wiosny 1499 r., Władysław za pośrednictwem swego wysłańca, chorwackiego mnicha franciszkańskiego Antoniego³¹.

Wspomnianym w liście doży do Władysława pełnomocnikiem weneckim był Francesco de la Giudecca, który opuścił Wenecję 29 września, a w Budzie stanął w końcu października. Jednocześnie z nim przybył do stolicy Węgier Kaspar Golfi biskup Cagli³². Ich wspólnym zadaniem było przekonanie Władysława II i jego otoczenia o trwałości porozumienia papiesko-francusko-weneckiego, realnych widokach krucjaty i korzyściach płynących z udziału w niej dla Węgier³³. Do Budy zmierzał także wysłannik Ludwika XII Jan Can-

²⁹ Biblioteca Apostolica Vaticana (dalej cyt. BAV), Ottobon Lat. nr 2068 f. 119; Bibl. Czart. Teki Naruszewicza (dal. cyt. TN) vol. 23 nr 202 s. 957; Sanuto, t. 2 s. 1376–1377.

³⁰ L. Öváry, *A magyar Tud. Akadémia történelmi bizottságának oklevel-másolatai. Eső füzet*, Budapest 1890 s. 203 nr 863.

³¹ A. Berzeviczy, *Béatrice d'Aragon, reine de Hongrie (1457–1508)*, t. 2, Paris 1912 s. 235.

³² Sanuto, *dz. cyt.*, t. 3, Venezia 1880 s. 28–29, 56, 117.

³³ Już 26 października donoszono ze Spalato: „di certa liga fata per il re di Hongaria, Polonia, boemi e rossi contra turchi”, *Tamże*, s. 41. Utwierdzić w tym przekonaniu mogła obecność w Wenecji 19 listopada, posłów moskiewskich Dymitra Karaczirowa i Dymitra Ralewa, którzy wbrew istotnym założeniom polityki Kremla pozorowali gotowość ich pana do udziału w lidze antytureckiej, Malipiero, *Annali*, s. 188; Priuli, t. 1 s. 233.

dida, który po drodze zatrzymał się w Wenecji, przedstawił senatorowi swą instrukcję i uzyskał akceptację zawartych w niej propozycji. Zmarł jednak w czasie podróży na przełomie października i listopada a wypełnienie powierzonego mu zadania przypadło w udziale jednemu z towarzyszącym mu krewnych³⁴.

Dn. 12 listopada 1499 Aleksander VI rozesał brevia do licznych monarchów europejskich wzywając ich do wysłania na dzień 1 marca następnego roku 1500, pełnomocnych poselstw do Rzymu w celu podjęcia wspólnie wiążących decyzji co do czasu, okoliczności i środków niezbędnych dla podjęcia świętej wojny. Otrzymali je wśród innych władców także Jan Olbracht i Aleksander Jagiellończyk³⁵. Na dworze polskim i litewskim nie wywarły one spodziewanego wrażenia. Król polski nie podzielał optymistycznych przewidywań brata Władysława. Odpowiadając na jego kwietniowe propozycje, wyrażał zdanie, że korzyści płynące z opłat jubileuszowych i annat przekazanych na cel wojny tureckiej, będą niewspółmierne do ryzyka przedsięwzięcia, które szansę pomyślnej realizacji uzyska dopiero wtedy, gdy analogiczne dochody zostaną przekazane dla państw jagiellońskich także z Niemiec³⁶. Wymiana opinii między Krakowem a Budą miała istotne znaczenie dla poczynań politycznych państw jagiellońskich. 15 maja 1499 ustalone bowiem zostały w traktacie sojuszniczym między Polską a Węgrami zasady postępowania obydwu państw sprzymierzonych wobec Turcji. W myśl tego układu żadna ze stron nie powinna być bez porozumienia z drugą zawierać z Turkami pokoju ni rozejmu. W razie ataku z ich strony państwa sprzymierzone winny były spieszyć sobie z wzajemną pomocą zbrojną której rodzaj i zasięg uzależnione być miały od stopnia zagrożenia i rozmiarów konfliktu. Do pełnej mobilizacji z monarchami na czele byłyby strony zobowiązane w razie osobistego udziału sułtana w operacjach skierowanych przeciw Belgradowi lub pogranicznym terenom polsko-litewskim. Akcja zaczepna przeciw Turkom podjęta na własną rękę, bez porozumienia z sojusznikiem uwalniała tegoż od obo-

³⁴ N. Hirschberg, *Koalicja Francji z Jagiellonami z roku 1500*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. 10 cz. 2, 1882 s. 1137–1138.

³⁵ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 124 v–126; Bibl. Jag. rps 38, f. 217r–218r; Cod. ep. t. 3 nr 436 s. 456 (reg.) – pismo do Jana Olbrachta. I w tym wypadku kopista a w ślad za nim wydawca podali mylną datę roczną – 1498, zachowując właściwy rok pontyfikatu; A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 2, Romae 1861 nr 295 s. 266–267 – pismo do Aleksandra Jagiellończyka; Pastor, *dz. cyt.* 3/1 s. 549.

³⁶ Garbacik, *Materiały*, nr 27 s. 81.

wiązku udzielenia posiłków. Starania o pomoc na Zachodzie miały być podejmowane, po uprzednim uzgodnieniu, przez wspólne poselstwa³⁷.

Dn. 12 lipca włączony został do sojuszu Stefan mołdawski. W zawartym z nim układzie wyznaczono marszrutę wojsk polskich i węgierskich na Turka przez ziemie hospodara i zapewniono mu w razie klęski schronienie w państwach Jagiellonów³⁸.

Stosunki państw sojuszniczych z Turkami kształtowały się jednak w chwili podpisywania układów na odmiennych zasadach. Polska po niszczących najazdach tureckich ubiegłego roku, ustawicznie nękana przez hołdowników osmańskich Tatarów krymskich, była faktycznie w stanie wojny z sułtanem. Węgry formalnie utrzymywały rozejm zawarty z Bajezidem II 1 maja 1498³⁹. Stefan lawirował między trzema potężnymi sąsiadami i mimo sojuszu podpisanego z Jagiellonami uchodził nadal za trybutariusza sułtana.

Sojusz jagielloński miał charakter wyłącznie odporny. Zwłaszcza w Polsce szok wywołany klęską bukowińską 1497 r. wykluczał myśl o podjęciu jakiegokolwiek akcji zaczepnej przeciw Osmanom. Toteż wiadomość o wybuchu wojny wenecko-tureckiej nie tylko nie wywołała tu nastrojów krucjatowych lecz przeciwnie rozbudziła nadzieje na uregulowanie stosunków z Turkami w drodze pokojowej. Nie bez słuszności zapewne rozumowano, że sułtan zajęty na Morei, skłonniejszy będzie do ustępstw na północy. Nie przypadkiem więc zdecydowano równocześnie z nadejściem pierwszych wieści o podjęciu działań zbrojnych przeciw Wenecjanom, wysłać do Stambułu Mikołaja Firleja z propozycjami pokojowymi (w końcu sierpnia 1499). Dn. 18 października miał już król wiadomości o nadzwyczaj honorowym przyjęciu posła przez sułtana, spodziewał się więc pomyślnego skutku jego misji⁴⁰.

Tymczasem przybył do Krakowa biskup Cagli i nadeszły wspomniane wyżej pisma papieskie z zachętą do krucjaty. Chociaż za-

³⁷ M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. 1, Vilnae 1758 s. 96–103; Garbacik, *Materiały*, nr 25 s. 65–69; S. Katona, *Historia critica regum Hungariae stirptis mixtae*, t. 18 (serii III t. 11), Budae 1792 s. 179.

³⁸ J. Bogdan, *Documentele lui Stefan Çel Mare*, vol. 2, Bucuresci 1913 s. 415–441; E. Hurmuzaki, *Documente privitoare la Istoria Romanilor*, t. 2/2, Bucuresci 1891 nr 371 s. 439–443; Garbacik, *Materiały*, nr 28 s. 81–88.

³⁹ V. Čorović, *Der Friedensvertrag zwischen dem Sultan Bayazit II und dem König Ladislaus II*, „Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft”, Bd. 40 (neue Serie 15), Leipzig 1936 s. 52–58.

⁴⁰ Cod. ep. t. 3 nr 450 s. 467.

warte w nich przesłanie było zasadniczo sprzeczne z intencjami politycznymi dworu krakowskiego wobec Turków, Jan Olbracht daleki był od odrzucenia wprost propozycji papieskich. W zbliżeniu z Francją, Wenecją i papieństwem dostrzegał on szansę na wyjście z izolacji politycznej i uzyskanie subsydiów niezbędnych do walki z Tata-rami. Na utrzymaniu poprawnych stosunków z papieństwem zależeć mu musiało chociażby ze względu na konflikt w Prusach gdzie wielki mistrz Fryderyk saski odmawiał podporządkowania się warunkom pokoju toruńskiego ⁴¹. Toteż 19 listopada w liście do Łukasza Watzenrodego akcentował wyraźnie korzyści płynące dla Polski ze współpracy z papieństwem i państwami zachodnimi. W tej konstelacji politycznej dostrzegał przede wszystkim możliwość wywarcia nacisku na Maksymiliana w celu powstrzymania go od niekorzystnych dla Polski interwencji w kwestii pruskiej. Ponieważ jednak wiążące decyzje nie mogły być podjęte samodzielnie, aprobował propozycje Władysława, by z końcem roku porozumieć się z posłami Francji i Wenecji, na rodzinnym zjeździe Jagiellonów w Pożoniu ⁴².

Zjazd taki odbył się istotnie w grudniu z udziałem Władysława, królewicza Zygmunta i kardynała Fryderyka Jagiellończyka ⁴³. Dokładnego przebiegu toczonych tam rozmów nie znamy, lecz późniejsze informacje świadczą o tym, że zasadnicze porozumienie osiągnięto przynajmniej w kwestii podjęcia dalszych pertraktacji o przymierze z Francją oraz zasad finansowania Jagiellonów na cel wyprawy tureckiej, od której formalnie nigdy się nie uchylali. Już bowiem 1 stycznia 1500 r. pisał Jan Olbracht do Watzenrodego, że nadarza się najlepsza sposobność zaradzenia trudnościom Polski, pomyślnego rozwiązania sprawy pruskiej a zarazem zabezpieczenia się od Turków. Zmiany polityczne zachodzące w Niemczech i Włoszech określał jako okoliczność nader korzystną dla Polski ⁴⁴.

Wobec biskupa Cagli demonstrował Olbracht pozorną gotowość do wzięcia udziału w ogólnochrześcijańskim przedsięwzięciu antytyreckim. Tak też Golfi przedstawił jego stanowisko po powrocie na Węgry z początkiem 1500 ⁴⁵. W istocie deklaracje tego typu niewie-

⁴¹ Tamże, s. 468.

⁴² *Akta Stanów Prus Królewskich*, wyd. M. Biskup, t. 3 cz. 2, Toruń 1963 (dalej cyt. ASPK) nr 448 s. 124–126; K. Baczkowski, *Działalność*, s. 529.

⁴³ F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936 s. 194.

⁴⁴ Bibl. Czart, T. N. v. 24 nr 1 s. 13, nr 2 s. 15; ASPK t. 3/2 nr 453 s. 131; Cod. ep. t. 3 nr 451 s. 468–469.

⁴⁵ Król Polski „esser dispositissimo di andar contra Turchi”, Sanuto, t. 3 s. 117.

le kosztowały dwór polski w pełni świadomy niechęci państw Zachodu do angażowania się w walkę z Osmanami. Miały one na celu utrzymanie w przychylnym dla Polski nastroju papieża i jego sojuszników.

Decydującą miała się okazać postawa Węgier, gdzie zarówno w bezpośrednim otoczeniu króla jak i w szerszym gronie arystokracji i wyższego duchowieństwa ścierały się dwa kierunki: prohabsburski i profrancuski. Maksymilian zaniepokojony aktywnością dyplomacji wenecko-papieskiej, starał się pozyskać sobie Władysława perspektywą małżeństwa ze swą córką Małgorzatą i wysuwał propozycje osobistego zjazdu ⁴⁶. Równocześnie zjawił się w Budzie poseł turecki by upewnić się, co do zamiarów Węgrów, odnośnie przestrzegania rozejmu z sultanem ⁴⁷. Dwór węgierski stał się miejscem ostrej rozgrywki dyplomatycznej. Wenecjanie bowiem nie zaniebdywali swoich interesów: oferowali nie tylko swoje pośrednictwo w Rzymie w kwestii rozwiązania małżeństwa króla z Beatrycze Aragońską oraz stawali do dyspozycji subsydia lecz również zaczęli sobie kaptować stronników wśród wyższego duchowieństwa i magnaterii węgierskiej ⁴⁸. Wśród części doradców królewskich dały się jednak słyszeć głosy, że republika powinna najpierw zwrócić Węgrom zajęte na przełomie XIV i XV w., miasta dalmatyńskie i dopiero później starać się o pomoc przeciw Turkom ⁴⁹.

Zgodnie z życzeniem papieskim wyrażonym w breve z 12 listopada Olbracht wydelegował z końcem stycznia 1500 dwóch posłów do Rzymu. Jednym z nich był obyty w sprawach kurialnych i pozostający niegdyś w służbie Aleksandra VI Mikołaj Czepiel, drugim kanonik krakowski Mikołaj Wróblowski. Ich obecność w drodze do Rzymu odnotowano w Wenecji 3 marca ⁵⁰. Uwzględniając tempo podróży trzeba przyjąć, że nie zdążyli na tajny konsystorz Aleksandra VI, na którym pojawili się 11 marca posłowie Maksymiliana I, Ludwika XII, Henryka VII, Ferdynanda aragońskiego, Neapolu, Wenecji, Sabaudii i Florencji ⁵¹. Zgodnie z zapowiedziami zawartymi w rozesłanych w ubiegłym roku wezwaniach, papież rozwinął tu projekty wojny tureckiej. Hiszpania, Francja i Wenecja winny były w myśl tych propozycji zaatakować Turków od strony morza, Polska

⁴⁶ Hirschberg, *Koalicja*, s. 1138.

⁴⁷ Malipiero, *Annali*, s. 188; Priulli, t. 1 s. 246.

⁴⁸ Óváry, *A magyar*, s. 203–204 nr 864–871..

⁴⁹ Katona, *dz. cyt.*, t. 18 s. 201.

⁵⁰ Sanuto, t. 3 s. 139.

⁵¹ Pastor, 3/1 s. 549.

i Węgry zaś od strony lądu. Inne państwa miałyby się przyczynić do powodzenia tego przedsięwzięcia udzielając wsparcia finansowego. Plany papieskie nie znalazły jednak spodziewanego uznania u reprezentantów monarchów europejskich. Większość z nich wymawiała się brakiem odpowiednich pełnomocnictw. Aleksander VI krytykował szczególnie ostro Maksymiliana za opieszałość w podejmowaniu decyzji i Federiga II neapolitańskiego za utrzymywanie przyjaznych stosunków z Turkami. Jedynie u posła hiszpańskiego spotkał się z werbalną wprawdzie tylko gotowością do zaakceptowania jego projektu⁵².

Wydaje się że opóźnienie przybycia posłów polskich do Rzymu było zamierzone. Podyktowane było zapewne chęcią uniknięcia podejmowania wiążących zobowiązań, które mogły zapaść, jak sądzono, na konsystorzu.

Ponieważ wszelkie decyzje w kwestii tureckiej winny były w myśl ubiegłorocznego traktatu zapadać w porozumieniu z Węgrami, wyznaczono w Krakowie, równocześnie z misją do rzymską, posłów do Budy – w osobach Piotra Kmity i Mikołaja Wilkanowskiego⁵³. Z ich ekspedycją powstrzymano się jednak do chwili powrotu Mikołaja Firleja ze Stambułu. Firlej zjawił się w Krakowie 25 lutego w towarzystwie posłów tureckich przywożących gotowe propozycje rozejmowe. Dwór krakowski stanął wobec dylematu: czy wykorzystać dogodną sposobność uregulowania na dłuższy okres czasu stosunków z Osmanami na stopie pokojowej, czy też w dalszym ciągu stwarzać pozory gotowości do udziału w akcji krucjatowej w zamian za korzyści polityczne i finansowe możliwe do uzyskania na zachodzie. Jan Olbracht wybrał drogę pośrednią. Zaslaniając się koniecznością porozumienia z Węgrami, zaprzysiął tylko krótkotrwałe zawieszenie broni z sultanem z ważnością do dnia 11 listopada 1500 r. Decyzję w sprawie jego przedłużenia uzależnił od konsultacji z Władysławem, zatrzymując do tego czasu posłów tureckich w Krakowie⁵⁴. Wtedy dopiero mogli Kmita i Wilkanowski wyruszyć do Budy gdzie stanęli 7 kwietnia⁵⁵. Jak wykazały późniejsze wydarzenia wyjeżdżali raczej w roli obserwatorów toczących się w Budzie rokowań, i pełnomocnictw do zawarcia sojuszu z Francją i Wenecją nie mieli. Dyplomacja polska nie rezygnowała z frazeologii krucjatowej,

⁵² Burchard (Thuasne), s. 24; Burchard (Celani), s. 207; Roo, *Material for a history*, s. 32–33.

⁵³ Hirschberg, *Koalicja*, s. 1144.

⁵⁴ Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 22 s. 177; Cod. ep. t. 3 nr 452 s. 469; Papée, *Jan Olbracht*, s. 175.

⁵⁵ Sanuto, t. 3 s. 240.

pragnąc uzyskać środki na obronę granic południowo-wschodnich, jednocześnie zaś nie zamykała sobie drogi do trwałego porozumienia z sultanem.

Nici rokowań dyplomatycznych zbiegły się w Budzie i Wenecji. Szczególną aktywność wykazywali Wenecjanie, których reprezentanci czynni byli na terenie Rzymu, Węgier, Turcji i Francji⁵⁶. Zabiegając o pomoc przeciw Turkom nie rezygnowali i oni z prób doprowadzenia do pokoju z sultanem. Już z końcem 1499 r. wysłany został do Turcji Alvise Manenti, sekretarz Rady Dziesięciu. Podczas jego pobytu na dworze sultańskim w Adrianopolu 22 i 24 lutego 1500, Turcy postawili niezwykle wygórowane warunki pokoju: odstąpienie Nauplii, Modon, Koron i Monemvasii, i opłaty rocznego haraczu w wysokości 10 tys. dukatów. Były to rzecz jasna warunki nie do zaakceptowania przez Signorię. Jediną korzyścią jaką wyciągnęła republika z misji Manentiego była garść informacji przekazanych w trakcie pobytu posła Turcji i po jego powrocie do ojczyzny z początkiem kwietnia 1500 r. Był więc świadkiem ogromnych przygotowań tureckich do nowej kampanii planowanej na kwiecień 1500, dowiedział się o pobycie wysłanników Maksymiliana i Lodovica il Moro w Turcji, o bliskich stosunkach sultana z Florencją, o wysłaniu przez niego posła na Węgry w celu utwierdzenia pokoju z Władysławem. Jego zdaniem uderzenie tureckie mogło się kierować na Moreę, Cypr, Sycylię, Neapol, Friul a nawet Lombardię⁵⁷.

Wspomniane wyżej zabiegi posła tureckiego o utrzymanie pokoju z Węgrami wywołały zaniepokojenie dyplomacji weneckiej. Od końca 1499 r. przygotowywano się do wysłania pełnomocnego poselstwa do Budy, które byłoby w stanie pokrzyżować zabiegi Turków i skłonić Władysława do wyjścia z neutralności. Dn. 6 stycznia 1500 r. Signoria obarczyła tą misją Hieronima Lion i Marina Giorgi, zaś po ich rezygnacji zleciła ją z kolei Vittorovi Soranzo i Sebastianowi Giustiniani (16 stycznia)⁵⁸. Z niewiadomych przyczyn wyjechali oni do stolicy węgierskiej ze znacznym opóźnieniem⁵⁹. Instrukcja wystawiona dla nich nosi datę 10 marca. Chociaż głównym celem ich

⁵⁶ Óváry, *A magyar*, s. 206 nr 878, 879, s. 208 nr 888; Hirschberg, *Koalicja*, s. 1140.

⁵⁷ Iorga, *Notes et extraits*, V s. 273 nr 310; Malipiero, *Annali*, s. 191–196; Priuli, t. 1 s. 305–307; Sanuto, t. 3 s. 125, 127, 162, 179–181; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 520–521; Cogo, *La guerra*, s. 357–358.

⁵⁸ Priuli, t. 1 s. 246; Sanuto, t. 3 s. 193; Malipiero, *Annali*, s. 190.

⁵⁹ Zdaniem Malipiero powodem opóźnienia wyjazdu posłów były złudne nadzieje na zawarcie pokoju z Turkami, Malipiero, *Annali*, s. 197.

starań miało być włączenie Węgier do koalicji antytureckiej, to przecież w sprzyjających okolicznościach zalecano im wykorzystanie pośrednictwa węgierskiego w pokojowych rozmowach z Bajezidem. Gdyby bowiem, mimo nacisków Signorii i papieżstwa, Węgry okazały się bardziej skłonne do pokoju niż do wojny z Turkami, wówczas z węgierskimi posłami miałyby się udać także do Konstantynopola Francesco della Giudecca dla uzyskania najdogodniejszych warunków pokoju dla republiki⁶⁰. Chęć zaasekurowania się na dwie strony wynikała zapewne także z niepewności co do ostatecznych zamiarów Francji. Dyplomaci weneccy od przełomu 1499–1500 działali u Ludwika XII na rzecz przyspieszenia wysłania jego poselstwa do państw jagiellońskich. Dn. 26 stycznia 1500 Ludwik wyznaczył do tej misji Waleriana de Marignac i Mateusza de Toustein, ale dopiero 3 kwietnia znaleźli się oni w mieście nad lagunami. Tu wspólnie z Signorią ustalili zasady postępowania na dworze węgierskim. Zalecono im nie szczędzić obietnic subsydiów pieniężnych dla Władysława na cel walki z Turkami. W związku ze staraniami weneckimi w Rzymie o stwierdzenie nieważności małżeństwa Władysława pozostawał projekt jego mariażu z jedną z kuzynek króla Francji⁶¹. W tej sprawie współdziałanie wenecko-francuskie było szczególnie ścisłe. Na prośby Wenecjan, Ludwik XII interweniował osobiście w Rzymie popierając starania Władysława. Nowa konfiguracja polityczna nakazywała papieżowi opuścić sprawę Aragonki i zastosować się do życzeń swoich sojuszników. Mimo gwałtownego sprzeciwu posłów Maksymiliana, Hiszpanii i Neapolu oraz kardynałów Piccolominięgo i Carvajala, konsystorz papieski w dniu 3 kwietnia 1500 r. orzekł więc ostateczne rozwiązanie tego fikcyjnego mariażu i nakazał Beatrix wiecyste milczenie⁶².

Po przybyciu do Budy w dniu 15 marca Soranzo i Giustiniani rozpoczęli serię rozmów w sprawie włączenia Węgier i Polski do

⁶⁰ Priuli, t. 1 s. 246–247.

⁶¹ Sanuto, t. 2 s. 192 i n.; Hirschberg, *Koalicja*, s. 142–143.

⁶² Władysław II ofiarował papieżowi 25 tys. dukatów za rozwiązanie małżeństwa z Beatrycą. Signoria popierała te starania „per far piacer a esso re”. Podobne stanowisko zajął wracający z Węgier biskup Cagli, Sanuto, t. 3 s. 162, 185–186, 198, 212; Burchard, (Thuasne), t. 3 s. 31–32; Burchard, (Celani), s. 212. [Burchard wskazuje na motywy decyzji papieskiej: „Et éparso che il papa habbi piú prestato orecchi alli oratori Francese et Vinitiani che favorino questa expeditione (antyturecka) accioche l'Unghero non si accordassi col Turco” — a więc nacisk posłów francuskich i weneckich i obawa by król Węgier nie pogodził się z Turkami miała być czynnikiem decydującym].

ligi antytureckiej. Ze strony węgierskiej do rokowań tych zostali wyznaczeni: arcybiskup ostrzyhomski Tomasz Bakócs, biskup Veszprem Jerzy Szatmari oraz świeccy panowie Piotr Gereb i Józef Som. Dyplomacja wenecka szczególnie wiele starań dokładała by pozyskać sobie poparcie wpływowego Bakócsa⁶³. Z tego względu gorliwie popierała jego starania o kapelusze kardynałski w Rzymie.

Korespondencja Władysława, królewicza Zygmunta i Piotra Kmitę⁶⁴, skierowana 8 kwietnia do Jana Olbrachta dostarcza dokładnych informacji o pierwszej fazie rokowań z posłami weneckimi w Budzie. Wbrew oczekiwaniom Władysława nie przedstawili oni propozycji zawarcia ogólnochrześcijańskiej ligi z udziałem papieża, Francji i Hiszpanii, ale projekt separatystycznego sojuszu antytureckiego Weneccji z Węgrami i Polską. Co więcej pragnęli utrzymać owo przyznanie możliwie długo w tajemnicy aby nie zniechęcić innych potencjalnych koalicjantów wysokością przyznanym Jagiellonom subsydiów. Władysław wraz z swym otoczeniem liczył jednak także na zasiłki od innych państw zachodnioeuropejskich i gdy nie było o nich mowy, zażądał dodatkowych wyjaśnień od Senatu. Węgrzy żądali subsydiów wystarczających do wystawienia 25 tys. konnicy. W oczekiwaniu na odpowiedź wenecką pozostał na Węgrzech jeden z członków poselstwa Sebastiano Badoer przeznaczony pierwotnie do prowadzenia rozmów z dworem krakowskim⁶⁵. Równocześnie nie przerwano rokowań z Turkami. Poselstwo węgierskie bawiło w Konstantynopolu, a poseł turecki w Budzie dokładał wszelkich starań by pokrzyżować zabiegi Wenecjan. Za jego pośrednictwem sułtan informował Władysława, że jest świetnie zorientowany o treści pertraktacji toczonych w stolicy Węgier i w Pożoniu o układach z Maksymilianem i planach wojny koalicyjnej. Z innych źródeł docierały na Węgry wiadomości o ogromnych zbrojeniach tureckich na lądzie i morzu i o zamiarze sułtana wyruszenia własną osobą w pole⁶⁶.

Władysław uzależnił ostateczną odpowiedź na propozycje Wenecjan od wyników rozmów z Turkami, decyzji sejmu węgierskiego oraz opinii Jana Olbrachta. Turcy mnożyli wprawdzie deklaracje pokojo-

⁶³ Sanuto, t. 3 s. 239–240; V. Fraknói, *Magyarország egyhazi és politikai összeköttélései a Romai szent-székkkel*, Budapest 1901 s. 256.

⁶⁴ Przybył on do Budy feria quarta post Judica czyli 19 III 1500.

⁶⁵ Garbaciak, *Materiały*, nr 30 s. 91–95; nr 31 s. 95–96.

⁶⁶ *Tamże*, nr 32 s. 96–97. W Budzie przebywali w tym czasie postowie habsburscy Lichtenstein i Preszny, zabiegający prawdopodobnie o pośrednictwo węgierskie w układach habsbursko-tureckich, oraz postowie hiszpańscy i neapolitańscy występujący w obronie praw królowej Beatryczy Aragońskiej, Sanuto, t. 3 s. 316–317.

we ale naruszali nieustannie południową granicę Węgier. Wśród pań węgierskich zarysowały się różnice stanowisk. O ile świeccy optowali raczej za wojną z Turkami, to pralaci byli jej przeciwni obawiając się wysokich kosztów które mogłyby ich obciążyć⁶⁷. Subsytia które Wenecjanie ofiarowali początkowo w wysokości 60 tys. dukatów wydawały im się niewystarczające⁶⁸. Ostatecznie, jak się zdaje, sejm węgierski z 22 kwietnia zaakceptował projekt wojny tureckiej pod warunkiem uzyskania odpowiednio wysokich zasiłków z zagranicy⁶⁹.

Król polski informowany o wydarzeniach na Węgrzech na bieżąco, trzeźwo oceniał intencje dyplomacji weneckiej. Dn. 15 maja np. wyrażał opinię, że Wenecjanie w istocie rzeczy unikają zawarcia długoterminowego traktatu antytureckiego, który by im w przyszłości wiązał ręce, szukają natomiast wszelkich sposobów, by na państwa jagiellońskie przerzucić główny ciężar walki z Turkami. Wypowiedź ta była świadectwem głębokiej nieufności wobec celów polityki weneckiej⁷⁰.

Gdy 15 maja przybyli do Budy posłowie francuscy⁷¹, rychło się okazało, że mimo uzgodnień podjętych 3 kwietnia nad lagunami, dążenia ich nie pokrywają się w pełni z zamierzeniami dyplomatów weneckich.

Pomiędzy sojusznikami brakowało bowiem zaufania. Kryzys ten był refleksem zmieniającej się jak w kalejdoskopie sytuacji politycznej w północnych Włoszech. Już na początku 1500 r. Francuzi wyparci zostali niespodziewanie z Mediolanu przez Lodovico il Moro⁷². Zmiana ta wpłynęła niewątpliwie na opóźnienie wysłania poselstwa francuskiego do Władysława i gwałtowne zmniejszenie się nadziei na udział Francuzów w akcji antytureckiej. Wydarzenie to nie pozostało także bez wpływu na postępowanie papieża. Aleksander VI nie spieszył się z decydującymi rozstrzygnięciami dopóki sytuacja w Lombardii nie była w pełni wyjaśniona. Zapewne dlatego przybyli do Rzymu posłowie polscy zdołali uzyskać na razie od nie-

⁶⁷ Setton, *The papacy*, t. 2 s. 526.

⁶⁸ Sanuto, t. 3 s. 287–288.

⁶⁹ L. Tubero, *Commentariorum de temporis suis libri*, w: J. G. Schwandner, *Scriptores rerum hungaricarum*, t. 2, Vindobonae 1746 s. 263.

⁷⁰ Bibl. Czart. T. N. v. 24 f. 119; Cod. ep. t. 3 nr 455 s. 471–472.

⁷¹ Sanuto, t. 3 s. 356; Hirschberg, *Koalicja*, s. 1143.

⁷² S. de Conti, *Le storie*, t. 2 s. 210, 211, 215; Pélissier, *Documents relatifs*, s. 29–33; Guicciardini, *La storia*, v. 1 s. 317–321; Simeoni, *Storia*, s. 756.

go tylko zupełny odpust jubileuszowy dla Jana Olbrachta bez obowiązku udawania się do Grobu św. Piotra⁷³. Dopiero gdy Francuzi w kwietniu 1500 opanowali ponownie Mediolan, papież zdecydował się podjąć dalsze kroki.

Na jego zlecenie biskup Torcello Stefano Taleazzi opracował obszerny trzyczęściowy memoriał na temat przeprowadzenia ogólnoeuropejskiej krucjaty antytureckiej. Praca nad nim zapoczątkowana została wprawdzie już w lutym 1500, rozłożyła się jednak na kilka miesięcy, gdyż doświadczenia płynące z wojny wenecko-tureckiej miały wpływ na korektury pierwotnych założeń. Autor planował wystawienie dwóch armii lądowych i jednej morskiej. Pierwszą z nich stanowić miały wojska państw jagiellońskich, działające wspólnie z kontyngentami Maksymiliana i książąt Rzeszy. Na drugą składać się miały siły zbrojne Francji, Anglii i Włoch. Królowie Hiszpanii i Portugalii wraz z Wenecjanami zwalczać mieli Turków na morzu. Dla armii polsko-węgierskiej ustalał autor marszrutę przez Serbię i Bułgarię podyktowaną okolicznością, że od upadku Białogrodu naddnie-strzańskiego droga przez Mołdawię do Adrianopola była zamknięta⁷⁴. Sugestia ta była, być może, śladem konsultacji z posłami polskimi w Rzymie, którzy mogli pod wrażeniem niedawnej klęski bukowskińskiej i świeżo zawartych z hospodarem Stefanem traktatów, odradzać marsz przez Mołdawię.

Na kolejnym konsystorzu odbytym z początkiem maja 1500 r. papież wysunął dalsze propozycje. Duchowieństwo Niemiec, Francji i Węgier miało być obciążone dziesięciną krucjatową. Uścić ją winni byli także kardynałowie a sam papież miał pod tym względem dać przykład innym. Biskup Cagli został ponownie wydelegowany do Węgier i Polski dla przeprowadzenia kolekty. Poseł wenecki obecny na konsystorzu mocno podkreślił konieczność udzielenia wydatnej pomocy finansowej królowi Węgier na walkę z Turkami⁷⁵.

⁷³ Cod. ep. t. 3 nr 453 s. 470.

⁷⁴ B. Feliciangeli, *Le proposte per la guerra contro i Turchi presentate da Stefano Taleazzi vescovo di Torcello a papa Alessandro VI*, „Archivio della R. Società Romana de Storia Patria” v. 40, Roma 1917 s. 5–63, szczeg. s. 58–59. Podobny plan naszkicował później ok. 1 listopada 1500 Aleksy biskup Gallipoli. Zakładał on wystawienie trzech armii: dwóch lądowych i jednej morskiej na okres 5 lat. Na armię wschodnią składać się mieli: „Germani, Boemi, Poloni, Ungari, Daces et Polachi” (!). Atakować miałyby ona Turków przez Węgry, zob. Iorga, *Notes et extraits*, 5 s. 322–330.

⁷⁵ Sanuto, t. 3 s. 342–345; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 527. W Wenecji wyrażano przekonanie, że ogólnochrześcijańska dziesięcina przynieść może sumy sięgające 500–600 tys. dukatów. Obawiano się jednak, że znaczną część

Pod wpływem jego nalegań Aleksander VI zwrócił się ponownie w specjalnym breve do Ludwika XII przedstawiając mu Węgry w roli „propugnaculum et antemurale christianitatis”. Wskazał na rozterki Władysława z jednej strony gotowego do walki za wiarę, z drugiej kuszonego przez Turków perspektywą korzystnego pokoju. Nie ukrywał, że wątpliwości króla Węgier rozstrzygnąć mogą tylko brzące argumenty. Udzielając mu subsydiów można by było nie tylko skłonić go do walki z Turkami ale i zabezpieczyć go przed tymi, którzy się od niej uchylają (zapewne Maksymilianem i jego sojusznikami). Król Francji winien więc przebywających w Rzymie swoich posłów upelnomocnić do zawarcia ligi antytyreckiej z udziałem króla Węgier ⁷⁶.

Treść tego breve, zwłaszcza zaś ostatni jego passus, wskazują wyraźnie, że Aleksander VI albo nie był poinformowany o wysłaniu parę miesięcy wcześniej posłów francuskich Marignaca i Toustaina do Budy, albo wiedząc o tym, uważał dwustronne układy francusko-węgierskie za niewystarczające do włączenia obydwu państw do koalicji. Jest wielce prawdopodobne, że Ludwik XII nie informował Aleksandra o swych pertraktacjach z Jagiellonami, gdyż miał na oku inne cele polityczne niż papież i Wenecja ⁷⁷. Podobnie jak Olbracht, pragnął uniknąć wiążących obietnic w sprawie krucjaty.

Docierające do Rzymu wieści o odniesionym jakoby przez Węgrów i Polaków (!) zwycięstwie nad Turkami za Dunajem, napęliły przesadnym optymizmem Aleksandra VI. Pod ich wrażeniem wystawił 22 maja 1500 bullę, mocą której rozpisana została w Polsce i na Węgrzech dziesięcina krucjatowa przeznaczona na wojnę turecką. Pisząc o wielkich przygotowaniach zbrojnych Turków wskazywał papież, że celem ich inwazji ma być w pierwszym rzędzie Polska i Węgry. Podnosił wyjątkową gotowość Jana Olbrachta i Aleksandra do walki z Osmanami przy jednoczesnym niedostatku sił i środków do spełnienia tego zadania. By temu zaradzić nakazywał powszechny pobór dziesięciny kościelnej z wszystkich beneficjów zarówno duchowieństwa diecezjalnego jak i zakonnego, składając jego przeprowadzenie w ręce biskupa Cagli i przez niego wyznaczonych subkolektorów. Surowo zakazał obracania uzyskanych w ten sposób środków

tych sum, papież, cesarz oraz królowie Francji i Anglii zużyją na własne cele. Dla skoordynowania starań o krucjatę Aleksander VI wysłał jako legata do Wenecji Angelo Leonini, biskupa Tivoli, zob. Priuli, t. 1 s. 317.

⁷⁶ Sanuto, t. 3 s. 435–438; Roo, *Material for a history*, s. 35; Frakóni, *Magyarország egyházi*, s. 257.

⁷⁷ Hirschberg, *Koalicja*, s. 1145–1176.

na inne cele niż wojna za wiarę. Kluczami do skarbon, w których przechowywane być miały dochody z dziesięciny, dysponować mogli obok nuncjusza, tylko sami monarchowie i arcybiskupi-prymasi: gnieźnieński i ostrzyhomski ⁷⁸.

Tegoż dnia, inną bullą, udzielił Aleksander łask i przywilejów jubileuszowych oraz pełnego odpustu tym wszystkim mieszkańcom Węgier i Polski, którzy aktywną walką, lub jakąkolwiek inną formą czynnego zaangażowania przyczynią się do powodzenia planowanej krucjaty. W bulli tej Polska i Węgry określone zostały „tanquam validissima fidei christiane propugnacula”... Biskup Cagli obarczony został obowiązkiem wprowadzenia w życie powyższych rozporządzeń, a pismo papieskie ogłoszone być miało ze wszystkich ambon kościelnych w obydwu królestwach ⁷⁹.

Określenie Polski jako „propugnaculum ac antemurale cristianorum adversus isorum Turcorum impetus” pojawia się ponownie w breve Aleksandra VI do Jana Olbrachta z 25 maja, w którym papież chwali jego – wyrażony listownie i za pośrednictwem biskupa Cagli – zapal do podjęcia wojny świętej, wzywa do wstąpienia w tej mierze w ślady przodków i informuje o zgodnym z jego oraz brata życzeniem rozwiązaniu małżeństwa z Beatrycze ⁸⁰. Jest to ważny ślad starań także Olbrachta o stwierdzenie nieważności tego szkodliwego dla przyszłości dynastii Jagiellonów związku. Zarazem udziela Aleksander Olbrachtowi i dowolnie przez niego wybranym 100 osobom, ponownie, zupełnego odpustu jubileuszowego, bez obowiązku udawania się do Rzymu ⁸¹.

Decyzja papieskie świadczyły o dużym znaczeniu jakie wiązał on z możliwością włączenia państw jagiellońskich do szerokiego frontu walki z Osmanami. Możliwość stworzenia takiego frontu rysowała się, przynajmniej z rzymskiej perspektywy, coraz wyraźniej późną wiosną 1500 r.

Dn. 1 czerwca Aleksander VI wydał skierowaną do całego chrześcijaństwa bullę krucjatową *Quamvis ad amplianda*. Zawierała ona opis agresywnych poczynań tureckich, skierowanych bezpośrednio przeciw

⁷⁸ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 135–137 v (130–132 v); A. Theiner, *Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia*, t. 2: 1352–1526, Romae 1860 (dalej cyt. Theiner, VMH) nr 732, s. 550–552; Cod. ep. t. 3 nr 458 s. 478–482; Roo, *Material for a history*, t. 5 s. 35.

⁷⁹ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 126v–128 (121v–123); Theiner, VMH nr 731 s. 547–550; Cod. ep. t. 3 nr 459 s. 482 (regest); Roo, *Material for a history*, s. 34.

⁸⁰ Bibl. Jag. rps 38 f. 220r–221r; Cod. ep. t. 3 nr 460 s. 482–484.

⁸¹ Bibl. Jag. rps 38 f. 221r; Cod. ep. t. 3 nr 461 s. 484.

starań miało być włączenie Węgier do koalicji antytureckiej, to przecież w sprzyjających okolicznościach zalecano im wykorzystanie pośrednictwa węgierskiego w pokojowych rozmowach z Bajezidem. Gdyby bowiem, mimo nacisków Signorii i papieżstwa, Węgry okazały się bardziej skłonne do pokoju niż do wojny z Turkami, wówczas z węgierskimi posłami miałyby się udać także do Konstantynopola Francesco della Giudecca dla uzyskania najdogodniejszych warunków pokoju dla republiki⁶⁰. Chęć zaasekurowania się na dwie strony wynikała zapewne także z niepewności co do ostatecznych zamiarów Francji. Dyplomaci weneccy od przełomu 1499–1500 działali u Ludwika XII na rzecz przyspieszenia wysłania jego poselstwa do państw jagiellońskich. Dn. 26 stycznia 1500 Ludwik wyznaczył do tej misji Waleriana de Marignac i Mateusza de Toustein, ale dopiero 3 kwietnia znaleźli się oni w mieście nad lagunami. Tu wspólnie z Signorią ustalili zasady postępowania na dworze węgierskim. Zalecono im nie szczędzić obietnic subsydiów pieniężnych dla Władysława na cel walki z Turkami. W związku ze staraniami weneckimi w Rzymie o stwierdzenie nieważności małżeństwa Władysława pozostawał projekt jego mariażu z jedną z kuzynek króla Francji⁶¹. W tej sprawie współdziałanie wenecko-francuskie było szczególnie ścisłe. Na prośby Wenecjan, Ludwik XII interweniował osobiście w Rzymie popierając starania Władysława. Nowa konfiguracja polityczna nakazywała papieżowi opuścić sprawę Aragonki i zastosować się do życzeń swoich sojuszników. Mimo gwałtownego sprzeciwu posłów Maksymiliana, Hiszpanii i Neapolu oraz kardynałów Piccolominięgo i Carvajala, konsystorz papieski w dniu 3 kwietnia 1500 r. orzekł więc ostateczne rozwiązanie tego fikcyjnego mariażu i nakazał Beatrix milczenie⁶².

Po przybyciu do Budy w dniu 15 marca Soranzo i Giustiniani rozpoczęli serię rozmów w sprawie włączenia Węgier i Polski do

⁶⁰ Priuli, t. 1 s. 246–247.

⁶¹ Sanuto, t. 2 s. 192 i n.; Hirschberg, *Koalicja*, s. 142–143.

⁶² Władysław II ofiarował papieżowi 25 tys. dukatów za rozwiązanie małżeństwa z Beatrycze. Signoria popierała te starania „per far piacer a esso re”. Podobne stanowisko zajął wracający z Węgier biskup Cagli, Sanuto, t. 3 s. 162, 185–186, 198, 212; Burchard, (Thuasne), t. 3 s. 31–32; Burchard, (Celani), s. 212. [Burchard wskazuje na motywy decyzji papieskiej: „Et éparso che il papa habbi piú prestato orecchi alli oratori Francese et Vinitiani che favorino questa expeditione (antyturcką) accioche l'Unghero non si accordassi col Turco” — a więc nacisk posłów francuskich i weneckich i obawa by król Węgier nie pogodził się z Turkami miała być czynnikiem decydującym].

ligi antyturckiej. Ze strony węgierskiej do rokowań tych zostali wyznaczeni: arcybiskup ostrzyhomski Tomasz Bakócs, biskup Veszprem Jerzy Szatmari oraz świeccy panowie Piotr Gereb i Józef Som. Dyplomacja wenecka szczególnie wiele starań dokładała by pozyskać sobie poparcie wpływowego Bakócsa⁶³. Z tego względu gorliwie popierała jego starania o kapelusze kardynalski w Rzymie.

Korespondencja Władysława, królewicza Zygmunta i Piotra Kmity⁶⁴, skierowana 8 kwietnia do Jana Olbrachta dostarcza dokładnych informacji o pierwszej fazie rokowań z posłami weneckimi w Budzie. Wbrew oczekiwaniom Władysława nie przedstawili oni propozycji zawarcia ogólnochrześcijańskiej ligi z udziałem papieża, Francji i Hiszpanii, ale projekt separatystycznego sojuszu antyturckiego Wenecji z Węgrami i Polską. Co więcej pragnęli utrzymać owo przyznanie możliwie długo w tajemnicy aby nie zniechęcić innych potencjalnych koalicjantów wysokością przyznanym Jagiellonom subsydiów. Władysław wraz z swym otoczeniem liczył jednak także na zasiłki od innych państw zachodnioeuropejskich i gdy nie było o nich mowy, zażądał dodatkowych wyjaśnień od Senatu. Węgrzy żądali subsydiów wystarczających do wystawienia 25 tys. konnicy. W oczekiwaniu na odpowiedź wenecką pozostał na Węgrzech jeden z członków poselstwa Sebastiano Badoer przeznaczony pierwotnie do prowadzenia rozmów z dworem krakowskim⁶⁵. Równocześnie nie przerwano rokowań z Turkami. Poselstwo węgierskie bawiło w Konstantynopolu, a poseł turecki w Budzie dokładał wszelkich starań by pokrzyżować zabiegi Wenecjan. Za jego pośrednictwem sułtan informował Władysława, że jest świetnie zorientowany o treści pertraktacji toczonych w stolicy Węgier i w Pożoniu o układach z Maksymilianem i planach wojny koalicyjnej. Z innych źródeł docierały na Węgry wiadomości o ogromnych zbrojeniach tureckich na lądzie i morzu i o zamiarze sułtana wyruszenia własną osobą w pole⁶⁶.

Władysław uzależnił ostateczną odpowiedź na propozycje Wenecjan od wyników rozmów z Turkami, decyzji sejmu węgierskiego oraz opinii Jana Olbrachta. Turcy mnożyli wprawdzie deklaracje pokojo-

⁶³ Sanuto, t. 3 s. 239–240; V. Fraknóci, *Magyarország egyhazi és politikai összeköttélései a Romai szent-székkal*, Budapest 1901 s. 256.

⁶⁴ Przybył on do Budy feria quarta post Judica czyli 19 III 1500.

⁶⁵ Garbacik, *Materiały*, nr 30 s. 91–95; nr 31 s. 95–96.

⁶⁶ *Tamże*, nr 32 s. 96–97. W Budzie przebywali w tym czasie posłowie habsburscy Lichtenstein i Preszny, zabiegający prawdopodobnie o pośrednictwo węgierskie w układach habsbursko-tureckich, oraz posłowie hiszpańscy i neapolitańscy występujący w obronie praw królowej Beatryczy Aragońskiej, Sanuto, t. 3 s. 316–317.

we ale naruszali nieustannie południową granicę Węgier. Wśród pań węgierskich zarysowały się różnice stanowisk. O ile świeccy opowiadali raczej za wojną z Turkami, to pralaci byli jej przeciwni obawiając się wysokich kosztów które mogłyby ich obciążyć⁶⁷. Subsydia które Wenecjanie ofiarowali początkowo w wysokości 60 tys. dukatów wydawały im się niewystarczające⁶⁸. Ostatecznie, jak się zdaje, sejm węgierski z 22 kwietnia zaakceptował projekt wojny tureckiej pod warunkiem uzyskania odpowiednio wysokich zasiłków z zagranicy⁶⁹.

Król polski informowany o wydarzeniach na Węgrzech na bieżąco, trzeźwo oceniał intencje dyplomacji weneckiej. Dn. 15 maja np. wyrażał opinię, że Wenecjanie w istocie rzeczy unikają zawarcia długoterminowego traktatu antytureckiego, który by im w przyszłości wiązał ręce, szukają natomiast wszelkich sposobów, by na państwa jagiellońskie przerzucić główny ciężar walki z Turkami. Wypowiedź ta była świadectwem głębokiej nieufności wobec celów polityki weneckiej⁷⁰.

Gdy 15 maja przybyli do Budy posłowie francuscy⁷¹, rychło się okazało, że mimo uzgodnień podjętych 3 kwietnia nad lagunami, dążenia ich nie pokrywają się w pełni z zamierzeniami dyplomatów weneckich.

Pomiędzy sojusznikami brakowało bowiem zaufania. Kryzys ten był refleksem zmieniającej się jak w kalejdoskopie sytuacji politycznej w północnych Włoszech. Już na początku 1500 r. Francuzi wyparci zostali niespodziewanie z Mediolanu przez Lodovica il Moro⁷². Zmiana ta wpłynęła niewątpliwie na opóźnienie wysłania poselstwa francuskiego do Władysława i gwałtowne zmniejszenie się nadziei na udział Francuzów w akcji antytureckiej. Wydarzenie to nie pozostało także bez wpływu na postępowanie papieża. Aleksander VI nie spieszył się z decydującymi rozstrzygnięciami dopóki sytuacja w Lombardii nie była w pełni wyjaśniona. Zapewne dlatego przybyli do Rzymu posłowie polscy zdolali uzyskać na razie od nie-

⁶⁷ Setton, *The papacy*, t. 2 s. 526.

⁶⁸ Sanuto, t. 3 s. 287–288.

⁶⁹ L. Tubero, *Commentariorum de temporis suis libri*, w: J. G. Schwandtner, *Scriptores rerum hungaricarum*, t. 2, Vindobonae 1746 s. 263.

⁷⁰ Bibl. Czart. T. N. v. 24 f. 119; Cod. ep. t. 3 nr 455 s. 471–472.

⁷¹ Sanuto, t. 3 s. 356; Hirschberg, *Koalicja*, s. 1143.

⁷² S. de Conti, *Le storie*, t. 2 s. 210, 211, 215; Pélissier, *Documents relatifs*, s. 29–33; Guicciardini, *La storia*, v. 1 s. 317–321; Simeoni, *Storia*, s. 756.

go tylko zupełny odpust jubileuszowy dla Jana Olbrachta bez obowiązku udawania się do Grobu św. Piotra⁷³. Dopiero gdy Francuzi w kwietniu 1500 opanowali ponownie Mediolan, papież zdecydował się podjąć dalsze kroki.

Na jego zlecenie biskup Torcello Stefano Taleazzi opracował obszerny trzyczęściowy memoriał na temat przeprowadzenia ogólnoeuropejskiej krucjaty antytureckiej. Praca nad nim zapoczątkowana została wprawdzie już w lutym 1500, rozłożyła się jednak na kilka miesięcy, gdyż doświadczenia płynące z wojny wenecko-tureckiej miały wpływ na korektury pierwotnych założeń. Autor planował wystawienie dwóch armii lądowych i jednej morskiej. Pierwszą z nich stanowić miały wojska państw jagiellońskich, działające wspólnie z kontyngentami Maksymiliana i książąt Rzeszy. Na drugą składać się miały siły zbrojne Francji, Anglii i Włoch. Królowie Hiszpanii i Portugalii wraz z Wenecjanami zwalczać mieli Turków na morzu. Dla armii polsko-węgierskiej ustalał autor marszrutę przez Serbię i Bułgarię podyktowaną okolicznością, że od upadku Białogrodu naddnie-strzańskie droga przez Mołdawię do Adrianopola była zamknięta⁷⁴. Sugestia ta była, być może, śladem konsultacji z posłami polskimi w Rzymie, którzy mogli pod wrażeniem niedawnej klęski bukowskińskiej i świeżo zawartych z hospodarem Stefanem traktatów, odradzać marsz przez Mołdawię.

Na kolejnym konsystorzu odbytym z początkiem maja 1500 r. papież wysunął dalsze propozycje. Duchowieństwo Niemiec, Francji i Węgier miało być obciążone dziesięciną krucjatową. Uścić ją winni byli także kardynałowie a sam papież miał pod tym względem dać przykład innym. Biskup Cagli został ponownie wydelegowany do Węgier i Polski dla przeprowadzenia kolekty. Posel wenecki obecny na konsystorzu mocno podkreślił konieczność udzielenia wydatnej pomocy finansowej królowi Węgier na walkę z Turkami⁷⁵.

⁷³ Cod. ep. t. 3 nr 453 s. 470.

⁷⁴ B. Feliciangeli, *Le proposte per la guerra contro i Turchi presentate da Stefano Taleazzi vescovo di Torcello a papa Alessandro VI*, „Archivio della R. Società Romana de Storia Patria” v. 40, Roma 1917 s. 5–63, szczeg. s. 58–59. Podobny plan naszkicował później ok. 1 listopada 1500 Aleksy biskup Gallipoli. Zakładał on wystawienie trzech armii: dwóch lądowych i jednej morskiej na okres 5 lat. Na armię wschodnią składać się mieli: „Germani, Boemi, Poloni, Ungari, Daces et Polachi” (!). Atakować miałyby ona Turków przez Węgry, zob. Iorga, *Notes et extraits*, 5 s. 322–330.

⁷⁵ Sanuto, t. 3 s. 342–345; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 527. W Wenecji wyrażano przekonanie, że ogólnochrześcijańska dziesięcina przynieść może sumy sięgające 500–600 tys. dukatów. Obawiano się jednak, że znaczną część

Pod wpływem jego nalegań Aleksander VI zwrócił się ponownie w specjalnym brewe do Ludwika XII przedstawiając mu Węgry w roli „propugnaculum et antemurale christianitatis”. Wskazał na rozterki Władysława z jednej strony gotowego do walki za wiarę, z drugiej kuszonego przez Turków perspektywą korzystnego pokoju. Nie ukrywał, że wątpliwości króla Węgier rozstrzygnąć mogą tylko brzące argumenty. Udzielając mu subsydiów można by było nie tylko skłonić go do walki z Turkami ale i zabezpieczyć go przed tymi, którzy się od niej uchylają (zapewne Maksymilianem i jego sojusznikami). Król Francji winien więc przebywających w Rzymie swoich posłów upelnomocnić do zawarcia ligi antytyreckiej z udziałem króla Węgier ⁷⁶.

Treść tego brewe, zwłaszcza zaś ostatni jego passus, wskazują wyraźnie, że Aleksander VI albo nie był poinformowany o wysłaniu parę miesięcy wcześniej posłów francuskich Marignaca i Toustaina do Budy, albo wiedząc o tym, uważał dwustronne układy francusko-węgierskie za niewystarczające do włączenia obydwu państw do koalicji. Jest wielce prawdopodobne, że Ludwik XII nie informował Aleksandra o swych pertraktacjach z Jagiellonami, gdyż miał na oku inne cele polityczne niż papież i Wenecja ⁷⁷. Podobnie jak Olbracht, pragnął uniknąć wiążących obietnic w sprawie krucjaty.

Docierające do Rzymu wieści o odniesionym jakoby przez Węgrów i Polaków (!) zwycięstwie nad Turkami za Dunajem, napęliły przesadnym optymizmem Aleksandra VI. Pod ich wrażeniem wystawił 22 maja 1500 bullę, mocą której rozpisana została w Polsce i na Węgrzech dziesięcina krucjatowa przeznaczona na wojnę turecką. Pisząc o wielkich przygotowaniach zbrojnych Turków wskazywał papież, że celem ich inwazji ma być w pierwszym rzędzie Polska i Węgry. Podnosił wyjątkową gotowość Jana Olbrachta i Aleksandra do walki z Osmanami przy jednoczesnym niedostatku sił i środków do spełnienia tego zadania. By temu zaradzić nakazywał powszechny pobór dziesięciny kościelnej z wszystkich beneficjów zarówno duchowieństwa diecezjalnego jak i zakonnego, składając jego przeprowadzenie w ręce biskupa Cagli i przez niego wyznaczonych subkolektorów. Surowo zakazał obracania uzyskanych w ten sposób środków

tych sum, papież, cesarz oraz królowie Francji i Anglii zużyją na własne cele. Dla skoordynowania starań o krucjatę Aleksander VI wysłał jako legata do Wenecji Angelo Leonini, biskupa Tivoli, zob. Priuli, t. 1 s. 317.

⁷⁶ Sanuto, t. 3 s. 435–438; Roo, *Material for a history*, s. 35; Frakóni, *Magyarország egyházi*, s. 257.

⁷⁷ Hirschberg, *Koalicja*, s. 1145–1176.

[19]

na inne cele niż wojna za wiarę. Kluczami do skarbon, w których przechowywane być miały dochody z dziesięciny, dysponować mogli obok nuncjusza, tylko sami monarchowie i arcybiskupi-prymasi: gnieźnieński i ostrzyhomski ⁷⁸.

Tegoż dnia, inną bullą, udzielił Aleksander łask i przywilejów jubileuszowych oraz pełnego odpustu tym wszystkim mieszkańcom Węgier i Polski, którzy aktywną walką, lub jakąkolwiek inną formą czynnego zaangażowania przyczynią się do powodzenia planowanej krucjaty. W bulli tej Polska i Węgry określone zostały „tanquam validissima fidei christiane propugnacula”... Biskup Cagli obarczony został obowiązkiem wprowadzenia w życie powyższych rozporządzeń, a pismo papieskie ogłoszone być miało ze wszystkich ambon kościelnych w obydwu królestwach ⁷⁹.

Określenie Polski jako „propugnaculum ac antemurale cristianorum adversus isorum Turcorum impetus” pojawia się ponownie w brewe Aleksandra VI do Jana Olbrachta z 25 maja, w którym papież chwali jego – wyrażony listownie i za pośrednictwem biskupa Cagli – zapal do podjęcia wojny świętej, wzywa do wstąpienia w tej mierze w ślady przodków i informuje o zgodnym z jego oraz brata życzeniem rozwiązaniu małżeństwa z Beatrycze ⁸⁰. Jest to ważny ślad starań także Olbrachta o stwierdzenie nieważności tego szkodliwego dla przyszłości dynastii Jagiellonów związku. Zarazem udziela Aleksander Olbrachtowi i dowolnie przez niego wybranym 100 osobom, ponownie, zupełnego odpustu jubileuszowego, bez obowiązku udawania się do Rzymu ⁸¹.

Decyzja papieskie świadczyły o dużym znaczeniu jakie wiązał on z możliwością włączenia państw jagiellońskich do szerokiego frontu walki z Osmanami. Możliwość stworzenia takiego frontu rysowała się, przynajmniej z rzymskiej perspektywy, coraz wyraźniej późną wiosną 1500 r.

Dn. 1 czerwca Aleksander VI wydał skierowaną do całego chrześcijaństwa bullę krucjatową *Quamvis ad amplianda*. Zawierała ona opis agresywnych poczynań tureckich, skierowanych bezpośrednio przeciw

⁷⁸ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 135–137 v (130–132 v); A. Theiner, *Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia*, t. 2: 1352–1526, Romae 1860 (dalej cyt. Theiner, VMH) nr 732, s. 550–552; Cod. ep. t. 3 nr 458 s. 478–482; Roo, *Material for a history*, t. 5 s. 35.

⁷⁹ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 126v–128 (121v–123); Theiner, VMH nr 731 s. 547–550; Cod. ep. t. 3 nr 459 s. 482 (regest); Roo, *Material for a history*, s. 34.

⁸⁰ Bibl. Jag. rps 38 f. 220r–221r; Cod. ep. t. 3 nr 460 s. 482–484.

⁸¹ Bibl. Jag. rps 38 f. 221r; Cod. ep. t. 3 nr 461 s. 484.

Polsce, Węgrom, Niemcom i Chorwacji, w dalszej zaś perspektywie zagrażających Rzymowi i całej Italii. Stanowiła publiczny manifest ogłaszający świętą wojnę przeciw odwiecznym wrogom chrześcijaństwa i nakazujący pobór zapowiedzianej uprzednio dziesiątej na ten cel ze wszystkich beneficjów w krajach Europy chrześcijańskiej, nie wyłączając Państwa Kościelnego. Pod karą ekskomuniki w stosunku do opornych miała być opublikowana we wszystkich diecezjach chrześcijańskiej Europy⁸².

Władcy chrześcijańscy mieliby także przeprowadzić pobór nadzwyczajnego podatku od Żydów w wysokości 20% ich dochodów⁸³.

Również członkowie kolegium kardynalskiego zobowiązani zostali do opodatkowania się w wysokości 10% rocznego przychodu z ich beneficjów i majątków. Dziesiątka przez nich płacona miałyby dać w ciągu 3 lat sumę 34 900 dukatów. Uwolnieni zostali od niej kardynałowie reprezentujący te państwa, które dźwigać miały największy ciężar walki z Turkami: Piotr d'Aubusson, wielki mistrz Zakonu Joannitów na Rodos, Fryderyk Jagiellończyk, kardynał arcybiskup gnieźnieński prymas Polski, Tomasz Bakócs prymas Węgier (mianowany kardynałem 28 IX 1500)⁸⁴. Chcąc przyjść z bezpośrednią pomocą republice weneckiej zwrócił się papież w lipcu z wezwaniem do hiszpańskiego admirała Gonsalva z Cordowy o połączenie jego eskadry stacjonującej na Sycylii z Wenecjanami. Gonsalvo wymówił się jednak brakiem rozkazów ze strony swoich mocodawców⁸⁵.

Tymczasem Kaspar Golfi biskup Cagli przybył 16 czerwca do Wenecji a 12 lipca stanął na dworze węgierskim⁸⁶. Poinformował tu zapewne obecnych dyplomatów francuskich, weneckich, węgierskich i polskich o najnowszych krokach Kurii Rzymskiej, ale większego wpływu na przebieg pertraktacji nie miał. Głównym jego zadaniem było sprawne przeprowadzenie kolekty na terenie Polski i Węgier⁸⁷. Koordynacja poczynań krucjatowych wymagała obecności osobistości

⁸² Roo, *Material for a history*, t. 5 nr 197 s. 352–356; Burchard, (Thuasne) s. 46–53; Burchard, (Celani) s. 220–224; Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 327–328; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 527; Pastor, Bd. 3/1 s. 550.

⁸³ Burchard, (Thuasne), s. 53–56; Burchard (Celani), s. 224–226; Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 328.

⁸⁴ Burchard, (Thuasne), s. 56–57; Burchard, (Celani), s. 226–227; Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 329; Roo, *Material for a history*, t. 3 s. 38; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 528–530; Pastor, Bd. 3/1 s. 552.

⁸⁵ Manfroni, *Storia*, s. 225; Cogo, *La guerra*, s. 368; Simeoni, *Storia*, s. 763. Ferdynand Katolicki pragnął oderwać Wenecję od przymierza z Francją i od tego kroku uzależniał udzielenie jej posiłków — *Tamże*.

⁸⁶ Fraknói, *Magyarország egyházi*, s. 258.

o wyższej randze i większym autorytecie. Stąd już wcześniej Władysław prosił papieża o przysłanie na Węgry uppełnomocnionego kardynała–legata.

Zanim to jednak nastąpiło, rozmowy toczyły się swoim torem. Zaraz po przybyciu posłów francuskich stało się oczywiste, że ich i pełnomocników weneckich dzielią zasadnicze różnice celów⁸⁸. Ludwik XII gotów był tylko wtedy włączyć się czynnie do akcji antytyreckiej, gdyby jego interesy we Włoszech uległy bezpośredniemu zagrożeniu ze strony Osmanów. Nie miał też zamiaru podejmowania wiążących decyzji w sprawie subsydiowania państw jagiellońskich. Pragnieniem jego było w możliwie niezobowiązujący sposób związać ze sobą Jagiellonów jako czynnik neutralizujący Habsburgów wobec jego własnych przedsięwzięć politycznych we Włoszech. Tu więc rysowała się różnica między celami jego a Wenecjan dążących do uzyskania bezpośredniego wsparcia zbrojnego państw jagiellońskich⁸⁹. Kilkakrotne spotkania dyplomatów francuskich i weneckich nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk.

Obecność posłów tureckich i habsburskich w Budzie, przed którymi fakt prowadzenia rozmów dyplomatycznych z Francuzami i Wenecjanami nie dał się ukryć, skłaniała jednak do ich szybkiej finalizacji. W pertraktacjach z Wenecjanami sprawę tę komplikowały spory o wysokość żądanych przez Węgry subsydiów. Otoczenie Władysława domagało się wypłacenia przez Signorię 150 tys. dukatów w pierwszym roku trwania wojny i po 125 tys. w ciągu następnych. Za tę sumę obiecywało wystawić 25 tys. konnych. Władysław podkreślał, że część tych subsydiów winna być obrócona na potrzeby Jana Olbrachta, któremu najazd tatarski uniemożliwia udział w wojnie tureckiej. Wenecjanie z kolei byli gotowi objąć Polskę finansową pomocą tylko w wypadku, gdy weźmie ona faktyczny udział w wojnie z Osmanami. Wysokość zasiłków które mogliby postawić do dyspozycji ograniczali początkowo do 70–80 tys. dukatów rocznie⁹⁰. Wiosenny sejm węgierski opowiedział się za wojną z Osmanami tylko w sytuacji, gdy warunki stawiane przez dwór budziński będą spełnione⁹¹.

⁸⁷ H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński* (Studia historico–ecclesiastica, t. 2), Varsoviae 1835 s. 155.

⁸⁸ Sanuto, t. 3 s. 473.

⁸⁹ Hirschberg, *Koalicja*, s. 1148.

⁹⁰ Sanuto, t. 3 s. 566.

⁹¹ Óváry, *A magyar*, s. 209 nr 893–895.

Rokowania z posłami francuskimi nie napotykały na tyle przeszkód. Ponieważ kwestia subsydiów od początku nie była uwzględniana w toku pertraktacji, główne warunki przymierza mogły być już uzgodnione przed połową lipca. Dn. 14 lipca 1500 zredagowano tekst traktatu sojuszniczego między Francją a Węgry i Polską⁹². Chociaż formalnie kierował się on przeciw Turcji, to przecież nie zawierał klauzul bliżej precyzujących formy współdziałania antytyreckiego. Jedynym wyjątkiem było sformułowanie o przepuszczeniu wojsk francuskich przez ziemie węgierskie gdyby się one kierowały na teren Imperium Osmańskiego. Ogólnikowo stwierdzono że w razie ogłoszenia przez papieża powszechnej wyprawy, sojusznicy zobowiązują się wziąć w niej udział. Natomiast w stosunku do innych przeciwników z którymi wypadałoby toczyć wojnę, gwarantowano sobie udzielenie wzajemnie posiłków. Wyjątek uczyniono dla papieża i cesarstwa rzymskiego. Prawo do przystąpienia do sojuszu pozostawiono: ze strony Francji – Wenecji, ze strony zaś Jagiellonów – Maksymilianowi, Aleksandrowi Jagiellończykowi i książętom niemieckim. Jeśli by jednak wymienieni panujący w jakikolwiek sposób starali się utrudnić „świętą wojnę” z Turkami, zobowiązywano się wspólnymi siłami podjąć przeciw nim kroki zbrojne.

W tym ostatnim stwierdzeniu krył się istotny sens i cel zawartego przymierza. Przy powszechnej niechęci państw europejskich do angażowania się w przedsięwzięcia „krucjatowe”, łatwo było bowiem oskarżyć niechętnego sąsiada o sabotowanie wspólnej sprawy. A właśnie Maksymilian w 1499/1500, mimo nieustannie powtarzanej frazeologii antytyreckiej, dał wielokrotnie dowody, że cel usiłowań wenecko-papieskich w tym czasie jest mu z gruntu obcy. Traktat z 14 lipca miał więc w gruncie rzeczy zabezpieczać interesy francuskie i jagiellońskie przed Habsburgami. Sam król rzymski odczytywał w ten właśnie sposób intencje dyplomacji francuskiej, przestrzegając już na sejmie augsburskim 16 maja 1500 polskiego reprezentanta Mikołaja Rozembarskiego przed uleganiem „fantazmatom” Francuzów⁹³.

Powyzszą wykładnię uzupełnia kolejny warunek układu sojuszni-

⁹² Dogiel, t. 1, Vilnae 1758 s. 447–452; Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 12 s. 123–142; Katona, *Historia critica*, t. 18 s. 245–259. Jedynym bliżej sprecyzowanym warunkiem współdziałania francusko-jagiellońskiego przeciw Turkom, był postulat wolnego przepuszczenia wojsk Ludwika XII przez ziemie węgierskie i zaopatrzenie ich w żywność. Hirschberg, *Koalicja*, s. 1147–1148; K. Baczkowski, *Działalność*, s. 531–532.

⁹³ Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 25 s. 201; Garbacik, *Materiały*, nr 34 s. 102; Cod. ep. t. 3 nr 457 s. 478.

czego. Potencjalnym sprzymierzeńcom pozostawiono rok czasu do przystąpienia do sojuszu i w ciągu tego przeciągu czasu zobowiązano się nie wchodzić z nimi w bliższe stosunki. Literalne przestrzeganie tego zobowiązania oznaczałoby przerwanie żywych kontaktów dyplomatycznych między dworem habsburskim a dworami jagiellońskimi. Jeśli nawet sam tekst przymierza nie zawierał bliżej sprecyzowanych akcentów antyhabsburskich, to sam fakt zbliżenia Ludwika XII, głównego rywala Maksymiliana na zachodzie do Jagiellonów, musiał napełniać króla rzymskiego zrozumiałym niepokojem.

Jak uzgodniono, niektóre warunki traktatu mogły ulec modyfikacji przed jego ratyfikacją we Francji. W celu odebrania zaprzysiężonego przez Ludwika XII dokumentu, królowie Polski i Węgry mieli wysłać do Francji osobne poselstwa. Ponieważ przebywający w Budzie Piotr Kmita nie miał pełnomocnictw do potwierdzenia ustalonej 14 lipca wersji, Władysław zaręczył w imieniu brata, że ów ją w pełni zaakceptuje i zatwierdzi⁹⁴.

Dyplomaci weneccy pilnie śledzili przebieg rokowań w Budzie. Pierwsi też mieli informacje o uzgodnieniach wykraczających poza tekst traktatu. Należała do nich propozycja poślubienia przez Władysława i Jana Olbrachta dwóch francuskich księżniczek. Dla sfinalizowania tej sprawy konieczna była obecność posłów obydwu Jagiellonów we Francji⁹⁵.

Poselstwo francuskie nie kryło też przed Weneccjanami treści prowadzonych rozmów. W drodze powrotnej do Francji zatrzymało się 3 sierpnia w Wenecji i przedstawiło doży i jego otoczeniu przebieg pertraktacji i ich finalny efekt. Należy sądzić, że wyeksponowana została propozycja przystąpienia Wenecji do sojuszu⁹⁶.

Republika nie spieszyła się jednak z włączeniem do tak ogólnikowo sformułowanego traktatu sojuszniczego. Potrzebowała pilnie posiłków zbrojnych, a cena jakiej za jej udzielenie zażądały Węgry wydawała się zbyt wygórowaną. Podczas czerwcowo-sierpniowych rokowań podniosła jednak wysokość wymaganych przez Węgry subsydiów do 80–100 tys. dukatów⁹⁷. Wydarzenia na północy przeszkodziły jednak w sfinalizowaniu ostatecznego porozumienia z Jagiellonami.

⁹⁴ Dogiel, *dz. cyt.*, t. 1 s. 451; Hirschberg, *Koalicja*, s. 1148.

⁹⁵ Sanuto, t. 3 s. 567.

⁹⁶ *Tamże*, s. 626.

⁹⁷ Óváry, *A magyar*, s. 210–211 nr 896–898. Z końcem lipca ułożono wstępne warunki porozumienia wenecko-węgierskiego w 16 punktach. Węgry początkowo żądali rocznie po 50 tys. dukatów w trzech ratach, w końcu zgodzili się na dwie raty płatne co 6 miesięcy: „et che quando ben il re di Polana non potesse, li 100 milia cora al re di Hungaria sollo” Sanuto, t. 3 s. 586.

Wiosną 1500 r. wielki książę moskiewski rozpoczął wojnę z Litwą a 14 lipca tj. w dniu zawarcia traktatu sojuszniczego francusko-jagiellońskiego ponieśli Litwini ciężką klęskę pod Wiedroszą⁹⁸. W czerwcu ziemie polskie uległy niszczącemu najazdowi Tatarów Krymskich. Dla Olbrachta nie ulegało wątpliwości, że ukrytymi inspiratorami tych obydwu napaści są Turcy Osmańscy⁹⁹. Zaangażowanie Polski i Litwy w obronę wschodnich granic wykluczało praktycznie ich udział w koalicji antytureckiej, narzucało konieczność uregulowania stosunków z sułtanem na czas dłuższy na stopie pokojowej. Wywołało to zaniepokojenie dyplomatów papieskich i weneckich. Biskup Cagli, który wyjechał do Krakowa 13 sierpnia miał, jak się zdaje, m. in. przeciwdziałać takiej możliwości¹⁰⁰.

Pod wpływem nalegań posła polskiego oraz kolejnych wieści nadchodzących z północy Władysław odbył ze swymi dostojnikami naradę, jaki sposób można by było przyjść z pomocą Janowi Olbrachtowi. Rozmowy te napelnily senatorów weneckich – którzy o wszystkich wydarzeniach na dworze węgierskim informowani byli na bieżąco przez Giustinianiego i Soranzo – obawą, że kłopoty Jagiellonów na północy do reszty odwrócą ich uwagę od problemu tureckiego. Poczieszano się nadzieją, że za pośrednictwem Węgrów nastąpi szybkie pojednanie między Polską (Litwą!) a Moskwą, i wtedy Władysław będzie mógł zadośćuczynić życzeniom Wenecjan¹⁰¹. Istotnie król Węgier alarmowany przez Aleksandra Jagiellończyka wyekspediował 16 września swego podkomorzego Macieja Ciesielskiego z misją mediacyjną do Moskwy¹⁰². Wprawdzie atak moskiewski kierował się na Litwę, Polska zaś formalnie nie była z Iwanem III w stanie wojny, ale Olbracht oświadczył, że nie ma zamiaru opuścić Litwinów. Gdy we wrześniu spadł na Polskę kolejny najazd tatarski, sprawy wschodu zaabsorbowały całkowicie uwagę Olbrachta. Wycofał się więc z wcześniejszego zamiaru wysłania Łukasza Watzenrodego do Francji i ruszył osobiście w pole przeciw Tatarom¹⁰³.

⁹⁸ A. L. Chorbuškiewič, *Russkoe gosudarstwo v sisteme meždunarodnyh otnošenii konca XV – načala XVI v.*, Moskwa 1980 s. 109–116.

⁹⁹ Papée, *Jan Olbracht*, s. 177.

¹⁰⁰ Sanuto, t. 3 s. 702. Dopiero ok. 26 lipca otrzymał on bulle papieskie dotyczące krucjaty i jubileuszu, *Tamże*, s. 582.

¹⁰¹ Priuli, *dz. cyt.*, vol. 2, Bologna 1933 s. 23.

¹⁰² K. Baczkowski, *Węgierskie pośrednictwo pokojowe w konflikcie litewsko-moskiewskim w początkach XVI w.*, w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku*, pod red. Z. H. Nowaka, Toruń 1992 s. 38.

¹⁰³ Bibl. Czart. T. T. v. 24 nr 14 s. 145–146; Cod. ep. t. 3, nr 462 s. 484–485; ASPK t. 3 cz. 2 nr 476 s. 147; Papée, *Jan Olbracht*, s. 179.

Przed wyjazdem zdążył jeszcze spotkać się z biskupem Cagli, który przybył 24 sierpnia do Krakowa. Król deklarował wobec niego zupełnie werbalnie gotowość do walki z Turkami, nie chcąc zapewne zrażać nuncjusza, który przywoził papieskie pisma krucjatowe i indulgencje¹⁰⁴. Istotne zamiary króla były całkiem inne. Utwierdzić w nich musiał Olbrachta Mikołaj Rozembarski, który 9 września wrócił do kraju po wypełnieniu swej misji poselskiej w Rzeszy Niemieckiej. Przywoził on wiadomości o głębokim niezadowoleniu Maksymiliana z układów francusko-wenecko-jagiellońskich i braku jakiegokolwiek gotowości ze strony jego i stanów Rzeszy do udzielenia pomocy przeciw Turkom¹⁰⁵. Gdy dodać do tego wieści o poselstwie moskiewskim wracającym z Turcji¹⁰⁶, z którymi wiązano uzasadnione podejrzenia o współdziałaniu obydwu stron, trudno się dziwić ostrożności Olbrachta z jaką traktował nie posiadające pokrycia propozycje w sprawie udziału w krucjacie. Ostateczną decyzję w tej kwestii miałby wypowiedzieć sejm zaplanowany w Piotrkowie dopiero na 25 stycznia 1501 r.

Biskup Cagli zajął się więc na razie poborem opłat jubileuszowych. Osobiście wyruszył w tej sprawie do Prus, a do Mołdawii wysłał swego komisarza. Po wykonaniu tej misji i po wysłuchaniu decyzji sejmku z początkiem następnego roku, miał podjąć podróż powrotną na Węgry¹⁰⁷.

Tymczasem republika wenecka doznała w walce z Turkami dalszych niepowodzeń. W maju 1500 r. sułtan ponownie wyruszył na czele wielkiej armii lądowej na Moreę¹⁰⁸. Wenecjanie rozpoczęli gorączkowe przygotowania do obrony. Postarali się o zaopatrzenie w broń i żywność Korfu, Modon, Koron i Nauplii, ślali naglące apele

¹⁰⁴ Tak właśnie zdaje się sądzić F. Papée, *dz. cyt.*, s. 179.

¹⁰⁵ Garbaciak, *Materiały*, nr 34 s. 99–102; Cod. ep. t. 3 nr 457 s. 476–478. Podobne informacje przekazał już 4 września Maciej Drzewicki pisząc do Watzenrodego: „Rediit namque heri vespere Rozembarsky ab Imperio, sed non dum presentie regie se obtulit, sed tamen paulo ante scripserat regem Romanorum egerime tulisse eam confederationem, que cum Gallis pro parte nostra facta est.” ASPK t. 3 cz. 2 nr 476 s. 147.

¹⁰⁶ O tym że porozumienie takie istniało informują także źródła ruskie por. *Sbornik imperatorskogo russkogo istoričeskogo obščestva*, t. 41: *Pamiatniki diplomatičeskich snošenii moskovskogo gosudarstva s krymskoju i nagajskoju ordami i s Turcieiu*, t. 1, St. Petersburg 1884 nr 54 s. 241–249, nr 62 s. 288–292.

¹⁰⁷ Sanuto, t. 3 s. 883. Sejm piotrkowski obradował od pocz. lutego do pocz. marca 1501. Wypowiedział się przeciw wojnie tureckiej, zob. Papée, *Jan Olbracht*, s. 198.

¹⁰⁸ Iorga, *Geschichte*, Bd. 2 s. 294.

o pomoc do Ferdynanda Aragońskiego. Przyłączył się do nich papież. Jednak admirał hiszpański Gonsalvo z Cordovy długo pozostawał bezczynny, a gdy wreszcie zdecydował się włączyć do działań morskich, było już za późno. 24 czerwca 1500 ponieśli Wenecjanie kolejną porażkę morską pod Zonchio, a 9 sierpnia padła, po zaciętej obronie, potężna twierdza i port morski Modon. Na wieść o tym poddało się bez walki Navarino a 16 sierpnia także Koron¹⁰⁹. W ten sposób Wenecjanie stracili większość swych pozycji na Morei.

Pełne przechwałek wypowiedzi sułtana wobec posłów węgierskich pod zdobytym Modonem¹¹⁰, a także jego w wyniosłym tonie sformułowany list do Władysława¹¹¹, zrobiły duże wrażenie w Budzie, studząc zapał wojenny części doradców królewskich. Wenecjanie wystosowali do wszystkich władców chrześcijańskich relacje o tureckich spustoszeniach na Morei i nagłać prośby o pomoc. Wśród adresatów znaleźli się także królowie Polski i Węgier¹¹². Dn. 10 września wieści o upadku Modon dotarły do Rzymu budząc ogólne przynębienie i przestrasz¹¹³. Wenecki poseł Francesco Capello udał się następnego dnia przed oblicze papieża i zażądał podjęcia energicznych kroków. Aleksander VI wysłał dwukrotne ponaglenia do Gonsalva z Cordovy o włączenie się do działań zbrojnych i przyznał pełny odpust jubileuszowy wszystkim walczącym na pokładzie floty hiszpańskiej przeciw Turkom¹¹⁴. Na zwołanym *ad hoc* konsystorzu postanowił wydelegować upelnomocnionych kardynałów-legatów do Francji, Niemiec, Węgier i Polski w celu skoordynowania poczynań krucjatowych, których rozpoczęcie przewidywał na początek roku przyszłego¹¹⁵. Plany wojny świętej uległy dalszemu sprecyzowaniu, jak o tym świadczy list Bernardina Carvajal kardynała Santa Croce do Signorii weneckiej. Królowie: rzymski, Francji i Węgier mieliby wystawić po 20 tys. żołnierzy, Anglii – 12 tys., Polski – 10 tys., Portugalii – 8 tys., Danii – 6 tys., państwa włoskie łącznie – 15

¹⁰⁹ Priuli, t. 2 s. 44; Iorga, *Notes et extraits*, t. 5 s. 275–276; Bembo, *Della historia vinitiana*, s. 66; Cogo, *La guerra*, s. 372–379, 384–388; Manfroni, *Storia*, t. 3 s. 228; Roncière, *Histoire*, s. 45.

¹¹⁰ Cogo, *La guerra*, s. 379; Iorga, *Geschichte*, s. 296; Sanuto, t. 3 s. 950.

¹¹¹ Priuli, t. 2 s. 53

¹¹² Sanuto, t. 3 s. 750–751, Priuli, t. 2 s. 45–46; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 522 p. 77.

¹¹³ Burchard (Thuasne), 3 s. 75; Burchard (Celani), s. 242.

¹¹⁴ Sanuto, t. 3 s. 752–754.

¹¹⁵ *Tamże*, t. 3 s. 788–789; Burchard (Thuasne), 3 s. 76; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 531; Pastor, t. 3/1 s. 554.

[27]

tys. Ciężar wyposażenia floty spadłby na papieża i kardynałów. Dwom armiom lądowym (obierającym drogę przez Apolonię, Bośnię lub Belgrad) i jednej morskiej, miałyby towarzyszyć trzech legatów papieskich¹¹⁶. 26 września Aleksander VI odnowił bullę jubileuszową dla Polski i Węgier i rozszerzył zasięg jej oddziaływania na poddanych chrześcijańskich z Mołdawii. Wszystkim Mołdawianom biorącym udział w wojnie z Turkami, pomagającym w budowie obozów wojskowych, zaopatrującym je w żywność itp. udzielił odpustów i łask jubileuszowych przysługujących pielgrzymującym do Ziemi Świętej. Zupełny odpust jubileuszowy, bez obowiązku udania się do Rzymu mogliby otrzymać ci, którzyby na cel krucjaty oddali 1/4 swego majątku¹¹⁷.

W dwa dni później kreowanych zostało przez papieża 12 nowych kardynałów. Wśród nich, zgodnie z oczekiwaniami, znalazł się protegowany przez Wenecjan węgierski „alter rex”, arcybiskup ostrzyhomski Tomasz Bakócs¹¹⁸. Kuria i Wenecja mogły odtąd liczyć na jego trwałe poparcie w sprawie wprowadzenia Węgier do wojny z Turkami¹¹⁹.

Dn. 5 października nastąpiła zapowiedziana wcześniej nominacja trzech kardynałów jako legatów do głównych państw europejskich. Raymund Peraudi, kardynał Gurk wyznaczony został do Niemiec, Danii i królestw północnych, Juan Vera, kardynał Salerno – do Francji, Hiszpanii, Anglii i Szkocji, zaś Piotr Isvalies (Isauli), kardynał Reggio (Calabria), zwany potocznie kardynałem regieńskim – do Węgier, Polski, Czech i sąsiadujących z nimi krajów Europy środkowo-wschodniej¹²⁰. Vera i Isvalies otrzymali kapelusze kardynałskie podczas ostatniej nominacji razem z Bakócssem.

¹¹⁶ Sanuto, t. 3 s. 850–851. Inna narada papieża z kardynałami odbyła się 17 października. Uczestniczył w niej kardynał Gurk (Peraudi) i poseł francuski. Plan wojny tureckiej został tu nieco zmodyfikowany. Dwoma armiami lądowymi dowodzić mieli osobno Maksymilian i władcy jagiellońscy. Królowie Francji, Hiszpanii, Wenecjanie wraz z papieżem mieli wyruszyć na czele floty. Papież uzależniał swój osobisty udział od obecności królów Hiszpanii i Francji. Pisał o tym do Ferdynanda i Izabelli Katolickich 20 X, zob. Roo, *Material for a history*, t. 5 nr 201 s. 361–362. Wenecjanie ponownie nalegali na wystanie subsydiów na Węgry, Sanuto, t. 3 s. 953–954. W II połowie października Wenecjanie otrzymali wyrazy ubolewania z powodu utraty Modon i gołostowne deklaracje poparcia ze strony króla Francji, Priuli, t. 2 s. 56–57.

¹¹⁷ A. Theiner, *Vetera Monumenta Slavorum Meridionalium historiam illustrantia*, t. 1 1189–1549, Romae 1863 (dalej cyt. Theiner VMSM) nr 728 s. 542–545.

¹¹⁸ Burchard (Thuasne), 3 s. 77; Burchard (Celani), s. 242; Sanuto, t. 3 s. 857.

¹¹⁹ V. Fraknói, *Erdödi Bakócz Tomas élete*, Budapest 1889 s. 79–80.

¹²⁰ Burchard (Thuasne), 3 s. 82; Burchard (Celani), s. 245; Sanuto, t. 3 s. 893 – do wysłania kardynałów-legatów do władców euro-

Zadaniem trzech wysłanników papieskich było załagodzenie wszelkich sporów między władcami chrześcijańskimi, tak by mogli wyruszyć przeciw Turkom z wiosną roku 1501. W istniejącej sytuacji politycznej było to zadanie niezwykle trudne do spełnienia. Głęboka nieufność legła cieniem na stosunkach między Habsburgami a papieżem, Wenecją i Francją; Hiszpania i Francja finalizowały właśnie układy zmierzające do podziału wspólnymi siłami królestwa neapolitańskiego. Polskę i Litwę absorbowwały coraz bardziej problemy pruskie, moskiewskie i tatarskie ¹²¹.

Pozostawały Węgry, kraj rozdarty waśniami stronnictw, rozbrojony i o pustym skarbie, ale w opinii europejskiej, otoczony wciąż jeszcze aureolą sławy i zwycięstw Macieja Korwina. Na pozyskaniu Węgier skupić się więc miała większość wysiłków dyplomacji papieskiej i weneckiej.

Przed przybyciem legata Isvaliesa na Węgry rokowania z wysłannikami weneckimi nie posunęły się naprzód. Władysław przesłał papieżowi kopię odpowiedzi Maksymiliana udzielonej posłom polsko-węgierskim na sejmie augsburskim w maju 1500 r., jako widoczny dowód obojętności władców europejskich wobec idei krucjaty i usprawiedliwienie własnej nieczynności. Przekazał także kopię pisma sultana, w którym tenże nalegał na utrzymanie i przedłużenie rozejmu ¹²². Władysław wyrażał obawę, że jeśli zawarte w nim propozycje zostaną odrzuconem sultan, po uporaniu się z Wenecjanami, zwróci wszystkie swe siły przeciw Węgrom. Wzywał więc papieża do wzmożenia starań na rzecz przywrócenia jedności chrześcijaństwa, gdyż zanim to nie nastąpi, nie ma co mówić o wyprawie tureckiej ¹²³. Dziesięcina krucjatowa nie przyniosła na razie spodziewanych dochodów ¹²⁴. Nie robiły też na Władysławie wrażenia, zapewnienia Wenecjan o daleko posuniętych zbrojeniach papieża, Francji i Hisz-

pejskich zachęcał Aleksandra VI Ludwik XII, 24 IX 1500, *Tamże*, s. 955–957. A. Gottlob, *Der Legat Raimund Peraudi*, „Historisches Jahrbuch” Bd. 6, 1885 s. 459; J. Schneider, *Die kirchliche und politische Wirksamkeit des Legaten Raymund Peraudi 1486–1505*, Halle 1882 s. 55–56.

¹²¹ Podkreślał to biskup Cagli w liście z Krakowa z dn. 12 IX 1500, *Sanuto*, t. 3 s. 930.

¹²² List ten przesłał Władysław także Wenecjanom, Priuli, t. 2 s. 53. „Pacem autem, quam inter nos habemus, ac amicitiam firmiter majestas mea imperialis tenet et in posterum tenere volumus”, *Sanuto*, t. 3 s. 797–799.

¹²³ *Tamże*, s. 980–982; 28 IX pisał Aleksander VI do Władysława donosząc o wyniesieniu Bakócsa, wyrażając zadowolenie z przyjęcia biskupa Cagli, wzywając do krucjaty, *Tamże*, s. 958–959.

¹²⁴ Z jednej prowincji tylko 31 dukatów, *Tamże*, s. 929.

panii ¹²⁵. Decyzję w sprawie wyjścia z neutralności odłożył on do postanowień sejmu w Bács, na który wyjechał ze stolicy 8 października. Sejmujące stany uzależniły wejście Węgier do ligi „partykularnej” lub generalnej od subsydium weneckiego w wysokości 100 tys. dukatów ¹²⁶. W razie jego otrzymania uznały za realne wystawienie od 18 do 20 tys. konnicy z Węgier właściwych (5 tys. wystawionych przez kler i urzędników, 5 tys. przez baronów, 5 tys. z komitatów i 3 tys. przez dwór) 20 tys. z Siedmiogrodu i od Szeklerów i 18 tys. z Czech ¹²⁷. Ta warunkowa zgoda niczego nie przesądzała, dopóki subsydia nie były w rzeczywistości wypłacone.

Stanowisko Węgier wobec kwestii tureckiej najlepiej ilustruje list Władysława do Olbrachta datowany z Szegedynu 23 listopada 1500. Przebija z niego daleko idący sceptycyzm wobec projektów antytyreckich. Radził w nim Władysław bratu odejść do Stambułu przetrzymywanego w Krakowie posła tureckiego i zgodzić się na rozejm z sultanem (zawarte uprzednio zawieszenie broni upływało z dniem 11 listopada ¹²⁸, nie czekając — jak to było wcześniej uzgodnione — na ostateczną decyzję Węgier. Co więcej, poseł ów miałby dać do zrozumienia sultanowi, że Władysław też byłby skłonny do przedłużenia rozejmu. Wobec Turków należało, zdaniem Władysława, stwarzać pozory najściślejszego współdziałania. Ponieważ własną decyzją w sprawie przystąpienia do ligi odkładał on na później, uzależniając ją od sytuacji międzynarodowej i stanowiska swych doradców, radził bratu zawrzeć rozejm co najwyżej na rok lub dwa, tj. na czas w ciągu którego Olbracht zdołałby uporać się z Tatarami oraz z innymi swymi przeciwnikami, i o ile zaistnieją dogodne okoliczności, istotnie mógłby podjąć wraz z bratem świętą wojnę. Władysław wyrażał też przekonanie, że kontakty dyplomatyczne Maksymiliana z Turkami (w których nawiązaniu współuczestniczyła w jakiś sposób dyplomacja węgierska) ¹²⁹, sprowokowane zostały przez sojusz francusko-jagielloński. Tym niemniej zgłaszał gotowość do wysłania zapowiedzianych posłów do Francji i wzywał brata do uczynienia tego samego ¹³⁰.

Treść tego listu wskazuje, że Węgry późną jesienią 1500 r. wciąż

¹²⁵ Óváry, *A magyar*, s. 211 nr 90.

¹²⁶ *Sanuto*, t. 3 s. 929–930, 985–986.

¹²⁷ *Tamże*, s. 1055.

¹²⁸ Papée, *Jan Olbracht*, s. 175.

¹²⁹ Być może właśnie z tym łączyła się obecność Lichtensteina i Preszny'ego w Budzie wiosną 1500, Garbacik, *Materiały*, s. 97.

¹³⁰ *Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 18 s. 157–164; Cod. ep. t. 3 nr 465, s. 487–490.*

jeszcze odległe były od zamiaru czynnego włączenia się do wojny wenecko-tureckiej. Tym bardziej myśl ta musiała być obcą Olbrachtowi. W swej korespondencji z Signorią i papieżem z 12 listopada wskazywał na Turków, jako na inspiratorów najazdów moskiewskich i tatarskich na wschodnie granice państw jagiellońskich, skarżył się na brak wszelkiej pomocy ze strony Rzeszy Niemieckiej i jakkolwiek swój udział w przedsięwzięciach antytureckich czynił zależnym od wcześniejszego zaprowadzenia zgody między monarchami europejskimi¹³¹. Po zapoznaniu się z opinią Władysława z 23 listopada, zasięgnął rady Fryderyka Jagiellończyka i Ambrożego Pampowskiego. Kardynał był zdania, że należy bez oglądania się na Węgry zawrzeć dłuższy rozejm z Turcją i nie drażnić sultana przetrzymywaniem w Krakowie jego poselstwa. Życzenie Władysława, by ograniczyć się do rocznego lub dwuletniego rozejmu uznał za ujmę dla Królestwa Polskiego, a propozycję ewentualnego włączenia do niego Węgier za okoliczność kłopotliwą i niewygodną dla dyplomacji polskiej¹³².

¹³¹ Papieżowi pisał: „quomodo a Turcis caesaris sociis confederatis videlicet duce moscoviensi et caesare tartarorum precopensi... crudeliter opprimimur”, Sanuto, t. 3 s. 1189–1192.

¹³² J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski, starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie Średniowiecza i Odrodzenia*, Wrocław 1976 s. 75; Papée, *Jan Olbracht* s. 184. Wydaje się, że w ścisłym związku z tymi opiniami pozostaje niedatowany memoriał, przez potomnych mylnie wiązany z imieniem Filipa Kallimacha i jako utwór jego autorstwa (pt. Philippi Callimachi, Florentini consilium non ineunde societatis cum Italis in bello contra Turcos suscipiendo), zamieszczony w I t. Codexu Radziwiłłowskiego, a następnie przedrukowany w *Acta Tomiciana*, t. 1 ed. T. Działyński, Kórnik 1852, Appendix, nr 4 s. 15–16. Z treści memoriału wynika niezbicie, że powstał on w roku 1500, a więc w 4 lata po śmierci Kallimacha. Anonimowy autor rozpatruje szczegółowo sytuację Europy po zajęciu Mediolanu przez Francję i rozpoczęciu wojny wenecko-tureckiej. Wobec wysłania do Polski i Węgier posła papieskiego oraz prób wciągnięcia tych państw do walki z Turkami radzi Jagiellonom zająć stanowisko solidarne. Gotowość do krucjaty winni oni wyrazić tylko w razie wcześniejszego zjednoczenia się Europy pod sztandarem antytureckim, na razie zaś wysłać wspólnych posłów na najbliższy sejm niemiecki i po uzyskaniu przez nich zadawalających obietnic ze strony książąt Rzeszy, skierować ich następnie do Rzymu. Memoriał ten trudny do precyzyjnego datowania mógłby jednak powstać także nieco wcześniej tzn. w okresie poprzedzającym powtórne przybycie biskupa Cagli do Węgier i Polski, a więc w pierwszej połowie roku 1500. Autorstwo jego wiązał J. Garbaciak, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948 s. 148 z osobą Macieja Drzewickiego, ucznia Kallimacha. Nie pozbawiony podstaw może być jednak także domysł, że autorem jego był Mikołaj Rozembarski, kilkakrotnie posługującym w latach 1498–1500 na sejm Rzeszy Niemieckiej i związany także z kręgiem Kallimacha, por. K. Baczkowski, *Działalność polsko-węgierskiej dyplomacji*, s. 250 i n.

W rezultacie tych narad zapadła na dworze krakowskim bezwzględna decyzja porozumienia się z Turkami.

Zadanie czekające legata Piotra Isvalies nie było więc łatwe. Podróż jego do królestw jagiellońskich stanowiła jego pierwszą misję dyplomatyczną o tak wielkiej doniosłości¹³³. Papież starał się ją ułatwić gorąco polecając braciom jagiellońskim swego wysłannika¹³⁴. Pisząc do Jana Olbrachta starał się stworzyć wrażenie jakby plan krucjaty uzyskał już powszechną akceptację władców europejskich¹³⁵. Obszerna instrukcja dla Piotra Isvalies wystawiona została 18 listopada 1500 r. W myśl jej wskazań w drodze na Węgry winien był on zatrzymać się w Wenecji, i z władzami republiki ustalić wspólne zasady postępowania wobec państw jagiellońskich. Ponieważ istniała realna groźba, że Władysław zawrze trwały pokój z Turkami, kardynał miał przekonać Wenecjan, by zaprzestali targów i wyasygnowali żadaną sumę 100 tys. dukatów subsydium. Papież sam gotów był wypłacać rocznie Władysławowi 40 tys. sztuk złota. Signoria w czasie najbliższych trzech lat powinna była powstrzymać się od wszelkich układów pokojowych z Turkami a na Węgry wysłać wraz z legatem nowego uppełnomocnionego posła, który mógłby ustalić ostateczne warunki traktatu sojuszniczego.

Po przybyciu na Węgry, legat miał zapoznać króla i jego otoczenie z dokładnym planem krucjaty, której początek wyznaczono na 1 kwietnia przyszłego roku (1501). Główną siłą uderzeniową na lądzie stanowiłyby armie państw jagiellońskich dowodzone przez Jana Olbrachta i Władysława oraz wojska Rzeszy Niemieckiej prowadzone przez Maksymiliana. Królowie Francji i Hiszpanii wraz z Wenecjanami i papieżem wyruszyliby drogą morską. Władcy Anglii i Szkocji ograniczyliby się do dostarczenia zasiłków pieniężnych na budowę floty. Kampania rozłożyłaby się na trzy ata i w tym okresie, podobnie jak Wenecjanie, Jagiellonowie winni byli powstrzymać się od wszelkich układów z Turkami. Roczne subsydia dla Węgier określone zostały, jak wyżej wspomniano, na sumę 100 tys. dukatów od Wenecji i 40 tys. od papieża.

Zadaniem legata byłoby dalej załagodzenie sporów między Władysławem a Maksymilianem i innymi sąsiadami Węgier. Miał też

¹³³ Mianowany biskupem Reggio w 1497, pełnił następnie urząd gubernatora Rzymu i był legatem w Bolonii i Romanii, L. Cardella, *Memorie storiche de cardinali della Sancta Romana Chiesa*, t. 3, Roma 1793 s. 283–285; S. Aubery, *Histoire générale des cardinaux dédiés à Monsiegnur l'Eminentissime Cardinal Mazarin*. Partie 3. A Paris 1645 s. 37–39.

¹³⁴ Fraknói, *Magyarország egyházi*, s. 259.

¹³⁵ Bibl. Jag. rps 38 f. 222 r–223 r; Cod. ep. t. 3 nr 464, s. 485–487.

wystąpić w roli pośrednika pomiędzy monarchią a baronami węgierskimi. Króla polskiego winien był wezwać, by pogodził się ze swymi przeciwnikami: Danią (!) i mistrzami Zakonu w Prusach i w Inflantach. W szczególnych przypadkach sam legat miałby interweniować jako pośrednik. Wyjątkowe znaczenie przypisywał papież jego ściślemu współdziałaniu z kardynałami: Tomaszem Bakóćsem na Węgrzech i Fryderykiem Jagiellończykiem w Polsce. Z ich pomocą i przy poparciu wyższego duchowieństwa miałby wystarać się o to, by układy z Turkami zostały przerwane a przebywający w państwach jagiellońskich posłowie tureccy odprawieni. Winien był na koniec uzyskać od Olbrachta deklaracje, kiedy i z jaką siłą konnych i pieszych mógłby ruszyć na Turka. Miał się jednak nie wypowiadać w sprawie specjalnych subwencji dla Polski (prócz dochodów z dziesięciny krucjatowej, jubileuszu i odpustów), co zdaje się świadczyć, że w Rzymie jej udział w krucjacie traktowano już wówczas jako bardzo wątpliwy ¹³⁶.

Aleksander VI przekazał wprawdzie Isvaliesowi list do Iwana III z wezwaniem do zawarcia pokoju z Litwą i zjednoczenia sił z Jagiellonami przeciw Turkom, ale legat powstrzymał się z niewiadomych przyczyn z jego ekspedycją ¹³⁷. Może zamierzał zrobić z niego użytek w czasie swej planowanej wizyty w Polsce, do której jednak później w zmienionych okolicznościach politycznych nie doszło ¹³⁸.

Isvalies 20 listopada wyjechał z Rzymu a 12 grudnia przybył do Wenecji. Członkowie Signorii z dożą na czele zorganizowali mu uroczysty wjazd na „bucentoro”, ulokowali go w pałacu księcia Ferrary, zaopatrzyli we wszelkie potrzeby jego siedemdziesięcioosobowy orszak. Umożliwiono mu zwiedzenie kościoła św. Marka, arsenału i wytwórni szkieł w Murano ¹³⁹. Dn. 15 grudnia został przyjęty na publicznej audiencji z solenną ceremonią powitania w Pien Collegio ¹⁴⁰. W czasie posłuchania przedstawił breve papieskie i wygłosił orację podnoszącą zasługi Aleksandra VI dla obrony wiary chrześcijańskiej. Najistotniejsze sprawy swej misji omówił podczas sekret-

¹³⁶ ASV Misc. Arm. II vol 56 f. 469 v (n. n. 467) — 486 (484); BAV Urbin. Lat. 864 f. 187–202; Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 26 s. 203–205; Theiner VMP t. 2 nr 297 s. 269–276; Roo, *Material for a history*, s. 46–48.

¹³⁷ *Sbornik imperatorskogo ruskogo istoričeskogo obsčestva*, t. 35: *Pamiatniki diplomatičeskich snošenii moskovskogo gosudarstva s polsko-litovskim*, S. Peterburg 1882 s. 341–342.

¹³⁸ Roo, *Material for a history*, s. 47.

¹³⁹ Priuli, t. 2 s. 81–82.

¹⁴⁰ Pien Collegio — właściwy rząd wenecki w skład którego wchodziła doża z sześcioma członkami Rady Przybocznej, trzema przewodniczącymi sądowniczej Quarantia i szesnastoma członkami Collegium Savi — wydelegowanymi do załatwiania spraw bieżących reprezentantami Senatu.

nej audiencji, która została mu udzielona nieco później w obecności doży i członków Signorii. Tutaj przedstawił plan krucjaty zakładający wystawienie trzech armii na okres trzech lat. Deklarował w imieniu papieża gotowość uzbrojenia czterdziestu galer oraz subwencję dla Wenecji w wysokości 40 tys. dukatów. Omówił możliwości finansowe papieża i innych monarchów zachodnioeuropejskich. Wezwał następnie Signorię by zaprzestała targów i wypłaciła Węgrom subwencję w żądanej przez nie wysokości. Byłaby ona przeznaczona wyłącznie dla Węgier, gdyby król Polski z powodu zaangażowania w walki z Moskwą i Tatarami nie mógł wziąć udziału w krucjacie. Legat podnosił, że na ten cel Olbrachtowi powinny wystarczyć dochody płynące z odpustu jubileuszowego i dziesięciny krucjatowej ¹⁴¹. W przekonaniu tym utwierdzały go wiadomości nadchodzące zza Karpat ¹⁴². Na podstawie relacji Giustinianiego, savi pisali 22 grudnia do Rzymu, że król Polski nie ma zamiaru łączyć się z bratem przeciw Turkom ¹⁴³.

Ponieważ jedynym potencjalnym sojusznikiem pozostawały Węgry, legat żądał wyznaczenia nowego pełnomocnika weneckiego dla finalizacji układów z Władysławem. Od Wenecji domagał się w zamian za przychyłność Kurii Rzymskiej poparcia dla działań Cesar'a Borgii zmierzających do stworzenia państwa w Romanii. Życzenie to wprowadziło dyplomatów weneckich w zakłopotanie. Wymijająco odpowiedzieli, że decyzje w tej sprawie uzależniają od stanowiska ich wspólnego sprzymierzeńca — króla Francji. W innych kwestiach gotowi byli jednak w pełni wyjść naprzeciw postulatowi Kurii. Legatowi oświadczyli, że udzielają mu najszerszych pełnomocnictw do traktowania o ligę na Węgrzech, także w imieniu Wenecji ¹⁴⁴.

Senat przystąpił do wyznaczenia nowego posła na Węgry, co uzasadniały zarówno życzenia papieża jak i śmierć V. Soranzo — jednego z dotychczasowych wysłanników ¹⁴⁵. Został nim Giorgio Pisani po wycofaniu się kilku innych kandydatów ¹⁴⁶.

¹⁴¹ Priuli, t. 2 s. 83–85; Sanuto, t. 3 s. 1170–1172, 1206–1208.

¹⁴² *Tamże*, s. 1245.

¹⁴³ „il re di Polana non volesse o non potesse... di concluder con Hongaria”, *Tamże*, s. 1212.

¹⁴⁴ Ostateczna odpowiedź została udzielona kardynałowi 20 XII, Priuli, t. 2 s. 86.

¹⁴⁵ Według wiadomości jakie posiadał M. Drzewicki, 16 XII 1500 Soranzo zapisał Władysławowi 50 tys. florenów na cel wyprawy antyturckiej ASPK t. 3 cz. 2 nr 491 s. 161.

¹⁴⁶ Óváry, *A magyar*, s. 212 nr 904; Sanuto, t. 3 s. 1354; Priuli, t. 2 s. 84.

Dn. 22 grudnia legat opuścił miasto nad lagunami. W ślad za nim ruszył z początkiem stycznia 1501 na Węgry wysłannik wenecki.

Jednak zanim tam dotarli, zjawił się w Budzie powracający z Polski biskup Cagli¹⁴⁷. Chętnie informował Władysława o swych osiągnięciach: o pogodzeniu króla Olbrachta z w. mistrzem, o bogatym plonie dziesięciny krucjatowej. Przesadnie szacował też skutki najazdów tatarskich na 300 tys. jasyru. Zapewne potwierdził informacje o pełnym zaangażowaniu króla polskiego na wschodzie, przekreślającym nadzieje na włączenie go do przygotowanej przez papieża i Wenecjan koalicji¹⁴⁸.

Biskupa Cagli drażniła bez wątpienia okoliczność, że Polska wycofując się z zapowiedzi udziału w lidze antytyreckiej, pragnie obrócić dochody jubileuszowe na własne cele, przede wszystkim na obronę granic przed Tatarami i Moskalami. Starał się też takie postępowanie napiętnować wobec papieża i kardynała regińskiego. Podczas jego kolejnego pobytu w Polsce w pierwszej połowie 1501 r. doszło do dalszego zaostrzenia sytuacji. Golfi oskarżał kardynała Fryderyka o nieprawne otwarcie szkatuł jubileuszowych i użycie zgromadzonych tam środków na potrzeby niezgodne z pierwotnym celem. Sprawa stała się punktem wyjścia dla ostrej wymiany korespondencji między kardynałami Isvaliesem i Fryderykiem. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Olbracht uzyskał zezwolenie papieskie na użycie sum jubileuszowych na obronę granic wschodnich przeciw innym niewiernym: Tatarom i Moskałom. Nie można wszakże wykluczyć, że ich część spożytkowana została na cele nie mające nic wspólnego ze „świętą wojną”¹⁴⁹.

Wraz z biskupem Cagli oczekiwano w Budzie posłów polskich, którzy zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, mieliby wraz z repre-

¹⁴⁷ Opuścił on Polskę po 21 XI 1500, kiedy to wyznaczył swoich zastępców-subkolektorów do poboru dziesięcin i sum jubileuszowych: Klemensa z Piotrkowa doktora dekretów, archidiakona kaliskiego Pawła z Zaleszyc prof. s. teologii – kanoników gnieźnieńskich, oraz Jana Łukowskiego dziekana i Mikołaja Kotwicza – archidiakonów poznańskich, zob. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, ed. B. Ulanowski, vol. 2, Kraków 1902 s. 699–700 nr 1553.

¹⁴⁸ Sanuto, t. 3 s. 1178, 1549.

¹⁴⁹ Zatarg ten obszernie przedstawiony został w pracy: H. Rybus, *Królewicz, kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, Varsoviae 1935 s. 155–163. Dokumentacja źródłowa, głównie w: *Acta Aleksandra, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego (1501–1506)*, wyd. F. Papée, Kraków 1927 (dalej cyt. AA) nr 32 s. 29–30, nr 35 s. 32–34, nr 41 s. 39–40; Papée, *Jan Olbracht*, s. 182–183.

zentantami Władysława udać się do Francji po ratyfikację zawartego 14 lipca 1500 przymierza¹⁵⁰. Jednak w drugiej połowie 1500 r. nastąpiła w Polsce zmiana opcji politycznej. Podejmując decyzję zawarcia trwałego pokoju z Turkami zrezygnowano wyraźnie z myśli wiązania się z Francją, które w perspektywie mogło przynieść tylko pogorszenie się stosunków z Habsburgami. W Budzie pojawił się więc tylko Erazm Ciołek poseł wielkiego księcia litewskiego Aleksandra, udający się w 60 koni z poselstwem obediencyjnym do Rzymu¹⁵¹. Wraz z nim przybyli także posłowie tureccy, których po dłuższym przetrzymywaniu w Krakowie, Olbracht, zgodnie z zapadłymi w grudniu 1500 decyzjami, odprawił do Stambułu. Towarzyszył im Mikołaj Lanckoroński uppełnomocniony do odebrania od Bajezida II przysięgi na długoterminowy rozejm z Polską¹⁵². W nawiązaniu do wcześniejszego układu rozejmowego turecko-węgierskiego, do którego włączona była także Polska (termin jego upływał 24 lutego 1501) instrukcja jego uwzględniała możliwość dalszych wspólnych polsko-węgierskich starań o pokój w Stambule – o ile koncepcja taka znajdzie uznanie w Budzie. W księżę litewski miał być włączony do układu rozejmowego jako władca podległy koronie polskiej¹⁵³.

Władysław byłby skłonny przyjąć przedłużenie rozejmu z Turkami lecz nie o charakterze długoterminowym, jak sobie tego życzyła Polska. Zapewne przeciwdziałanie wysłanników papieskich i weneckich spowodowało, że do wysłania wspólnego poselstwa nie doszło, mimo usilnych starań o to posła tureckiego w Budzie, który codziennie niemal stawał przed obliczem króla¹⁵⁴. Nadzieja na subsydia i wieści o weneckich sukcesach na morzu skłaniały część członków rady królewskiej z Bakócssem na czele do optowania za podjęciem działań zbrojnych.

Dn. 11 listopada zawarty został w Grenadzie, za cichą zgodą papieża, traktat francusko-hiszpański, przewidujący podział między te obydwa państwa, królestwa Neapolu¹⁵⁵. By przygotowaniu do przyszłej akcji zbrojnej nadać pozór działań antytyreckich, Ferdynand

¹⁵⁰ Sanuto, t. 3 s. 1267.

¹⁵¹ *Tamże*, t. 3 s. 1453.

¹⁵² *Tamże*, t. 3 s. 1537.

¹⁵³ AA s. 9–10, przyp. 3; Papée, *Jan Olbracht*, s. 185.

¹⁵⁴ Sanuto, t. 3 s. 1453.

¹⁵⁵ Papież akceptował otwarcie podział i ogłosił króla Neapolu Fryderyka, sprzymierzeńcem sułtana tureckiego 1 lipca 1501 por. J. Ch. Lünig, *Codex Italiae diplomaticus*, t. 2 s. 1311–1330 nr 134; Roo, *Material for a history*, t. 4 nr 165^a s. 531–536.

Aragoński i Ludwik XII polecieli swym eskadrom połączyć się z Wenecjanami¹⁵⁶. Licząca 16 okrętów, 4 galery i 2 brygantyny flota francuska pod dowództwem Guya de Blanchefort, współdziałała z eskadrami republiki już od 18 sierpnia. Dalsze posiłki pod wodzą René Parent pojawiły się na Morzu Jońskim jesienią. Wówczas to i Ferdynand Aragoński rozkazał Gonsalvowi z Cordovy opuścić porty sycylijskie. Dn. 2 listopada 1500 połączone eskadry trzech państw pod dowództwem B. Pesaro, P. Navarro i R. Parent bezskutecznie atakowały fort S. Georges na Cefalonii. Dopiero po przyłączeniu się Gonsalva z Cordovy udało się odnieść sukces. 24 grudnia Hiszpanie wraz z Wenecjanami wzięli szturmem Cefalonię. Wydarzenie to, traktowane jako częściowy rewanż za utratę Modon i Koron, dodało ducha Wenecjanom i ich sprzymierzeńcom. Król portugalski Emanuel deklarował gotowość wysłania na wody tureckie 35 okrętów¹⁵⁷.

Wydarzenia te, odpowiednio wyolbrzymione, wykorzystali dyplomaci weneccy, by rozpalili nastroje wojenne w Budzie. One to zapewne przyczyniły się do tego, że dwór węgierski nie skorzystał z oferty polskiego pośrednictwa pokojowego w Stambule¹⁵⁸.

Około połowy stycznia 1501 legat przybył na Węgry a w ślad za nim z początkiem lutego pojawił się tam Pisani. Obecność ich zintensyfikowała toczące się już od miesięcy pertraktacje. W serii spotkań z królem Władysławem, kardynał starał się przedstawić wielkie przygotowania zbrojne Hiszpanów i Francuzów jako skierowane przeciw Turkom¹⁵⁹. Tematem rozmów było też wyjaśnienie kilku spraw dotychczas spornych lub nie do końca uzgodnionych. Istniały wątpliwości czy Władysław ma osobiście wyruszyć w pole, czy napad Turków na Istrię i Friul może stanowić *casus belli* dla Węgiei¹⁶⁰, czy w razie unormowania stosunków z Zakonem, Moskwą i Tatarami, król polski mógłby liczyć na udział w papiesko-weneckich subsydiach pieniężnych. Sugestie w ostatniej z wymienionych spraw mogli wysunąć przebywający przez krótki czas w Budzie wysłannicy Ol-

¹⁵⁶ Simeoni, *Storia*, s. 763; Kretschmayr, *Geschichte v. Venedig*, 2 s. 413.

¹⁵⁷ S. de Conti, *Le storie*, s. 277–278; Bembo, *Della historia vinitiana*, s. 67; Priuli, t. 2 s. 87–88; Roncière, *Histoire*, s. 40–48; Cogo, *La guerra*, s. 395, 398–406, 412–413; Manfroni, *Storia*, s. 231–232; Simeoni, *Storia*, s. 763; Iorga, *Geschichte*, t. 2 s. 297–198.

¹⁵⁸ Sanuto, t. 3 s. 1452, 1478–9.

¹⁵⁹ *Tamże*, s. 1480, 1535–1537.

¹⁶⁰ Óváry, *A magyar, s. 214–215* nr 913; Fraknói, *Magyarország egyhazi*, s. 260.

[37]

brachta¹⁶¹. Legat liczył na włączenie do ligi antytureckiej Mołdawii, której siły szacował na 30 tys. konnych¹⁶².

Dn. 11 marca ustalone zostały przedwstępne warunki przymierza między papieżem i Wenecją a Węgrami. Papież zobowiązał się wypłacić Węgom 40 tys. florenów subsydium, prócz przyznanych dochodów z jubileuszu i dziesięciny krucjatowej, oraz skłonić innych władców europejskich do udzielenia podobnej pomocy. Miał przyczynić się finansowo do budowy floty i w razie wyruszenia króla Hiszpanii lub Francji na wschód, osobiście wziąć udział w wyprawie. Król Węgier wraz z Wenecjanami winien był zaatakować Turków na lądzie. Przewidziany termin skoordynowanej akcji zbrojnej powinien być sobie podany nawzajem z wyprzedzeniem do trzech miesięcy. Atak turecki zobowiązywał automatycznie sojuszników do udzielenia sobie pomocy, w szczególności gdyby kierował się na Friul, Dalmację lub Chorwację. Zdobyte na Turkach terytoria miałyby wrócić do ich dawnych posiadaczy. Żadna ze stron nie mogła zawrzeć separatystycznego pokoju z Turkami bez porozumienia się z pozostałymi sojusznikami. Signoria wenecka miała wypłacić Węgom na czas wojny 100 tys. dukatów rocznie.

W układzie znalazł się *passus* dotyczący króla Polski. Stwierdzono w nim pokrótce, że jeśli z powodu zagrożenia tatarskiego nie będzie on mógł wejść do wojny, przyznane zasiłki przypadną w całości Węgom. Przyjęto na koniec, że królowie: rzymski, Francji, Hiszpani, Anglii i Portugalii zostaną zaproszeni do przyłączenia się do ligi¹⁶³. Oznaczało to, iż w rozumieniu układających się stron, ani traktat papiesko-francuski, ani sojusz Ludwika XII z Wenecjanami, ani przymierze francusko-jagiellońskie z 14 lipca 1500 nie zobowiązywało automatycznie króla Francji do włączenia się do walk z Turkami, chociaż, jak wiemy, flota jego łącznie z hiszpańską brała już udział w akcjach zbrojnych na Morzu Śródziemnym¹⁶⁴.

¹⁶¹ Byli to zapewne Andrzej Róza Boryszewski i Krzesław z Kurozwęk, którzy 11 marca pojawili się w Wenecji. W mieście nad lagunami nie prowadzili oni żadnych rozmów politycznych. W miesiącach letnich byli już w powrotem w kraju. Podróż ich do Rzymu miała zapewne charakter dewocyjny. Sanuto, t. 3 s. 1533; ASPK t. 3 cz. 2 nr 543 s. 213–214.

¹⁶² Sanuto, t. 3 s. 1537.

¹⁶³ *Tamże*, s. 1538; Priuli, t. 2 s. 112–113.

¹⁶⁴ Wiosną 1501 Ludwik XII przygotował dwie nowe eskadry: w Genui 8 galer i 6 żaglowców (naw), w Bretanii 14 żaglowców. Na ich czele został postawiony Phillippe de Clèves sire de Ravenstein jako admirał królestw Neapolu i Jerozolimy. Otrzymał on rozkaz odebrania Turkom Lepanto i Modon, zob. Roncière, *Histoire*, s. 49.

Dążąc do uregulowania w trwały sposób stosunków pokojowych z Turkami, Olbracht starał się, tak długo jak to było możliwe, utrzymywać wobec papieża i jego legata pozory gotowości do walki z Osmanami. Gdy więc Isvalies, po przybyciu na Węgry, wysłał do niego swego sekretarza Casciotusa dla zadośćuczynienia przynajmniej *pro forma* zleceniom swej instrukcji w jej części odnoszącej się do Polski, król wbrew swym znanym powszechnie intencjom i wdrożonej już w życie praktyce oświadczył, że rozejmu z sułtanem nie zawrze. Na list legata odpowiedział 3 marca uprzejmie, deklarując zwykłą w takich okolicznościach gotowość do walki za wiarę, ale unikając wszelkich wiążących deklaracji¹⁶⁵. Postawa taka podyktowana była, jak się zdaje, nie tylko wciąż niewygasłą nadzieją na uzyskanie subsydiów, ale może w większym stopniu rachubami na przychylny stosunek papieżstwa w sporze o przysięgę w. mistrza, sięgającym tronu św. Piotra. Oto bowiem w pierwszej połowie marca, kanclerz Niemiec arcybiskup moguncki Berthold von Henneberg i książę Jerzy saski, zwrócili się bezpośrednio do papieża z prośbą o uwolnienie Prus Zakonnych od płacenia dziesięciny krucjatowej na rzecz Polski, gdyż oznaczałoby to uznanie ich za część Korony¹⁶⁶. Z kolei Olbracht wykorzystując swe wpływy na dworze w Budzie starał się za pośrednictwem Władysława pozyskać sobie w sprawie pruskiej kardynała Isvaliesa. Czynił to na tyle skutecznie, że legat obiecał wysłać w sprawie przysięgi w. mistrza do Prus swego reprezentanta. Jeśli nawet zamiaru tego nie uskutečnił, to jednak dał wyraźny dowód przychylności Polsce, dokonując 18 maja w Budzie transumptu traktatu toruńskiego z 1466 i uznając tym samym jego ważność¹⁶⁷.

Jeśli jednak pewne złudzenia co do stanowiska Polski w kwestii tureckiej mogły utrzymywać się do lata 1501 r., to nie wiązano ich

¹⁶⁵ Wprawdzie relacja Casciotusa mówi, że król deklarował niechęć do rozejmu z Turkami, jednak w opartym na jego informacjach liście legata do Rzymu czytamy, że król zawarł już (!) rozejm z sułtanem na 4 lata, *Sanuto*, t. 3 s. 1606–1622.

¹⁶⁶ M. Biskup, *Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku*, Olsztyn 1983 s. 112–113.

¹⁶⁷ Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 50 s. 321; Biskup, *dz. cyt.* s. 114. Także Aleksander Jagiellończyk starał się utrzymywać dobre stosunki z Isvaliesem, który jako stały legat papieski na państwa jagiellońskie, pozostał na Węgrzech do roku 1506. Po wstąpieniu na tron, Aleksander protegował kardynała regijskiego w staraniach o uzyskanie jednego z opactw na Węgrzech, zob. Bibl. Czart. T. N. v. 24 nr 115 s. 597–598. Isvalies został później, najprawdopodobniej w 1509 r., kardynałem–protektorem Polski, zob. H. D. Wojtyńska, *Papieżstwo – Polska 1548–1563. Dyplomacja*, Lublin 1977 s. 242.

[39]

z pewnością z Litwą zaangażowaną bez reszty w konflikt z wschodnim sąsiadem. Erazm Ciołek, który 11 marca przybył z poselstwem obediencyjnym w. księcia litewskiego Aleksandra do Rzymu¹⁶⁸, a 31 t. m. przyjęty został na tajnym konsystorzu, prócz zwykłej w takich okolicznościach retoryki antyturckiej, nie miał papieżowi nic do zaproponowania w sprawie krucjaty¹⁶⁹. Talent dyplomatyczny Ciołka, ogłada, świetna znajomość łaciny spowodowały, że jego misja była niezwykle owocna. Dla całego w. księstwa litewskiego uzyskał 8 czerwca 1501 odpust jubileuszowy, z którego dochody miały być obrócone na walkę z „niewiernymi” sąsiadami Litwy. Uczestnicy tej walki zostali uwolnieni od wszelkich cenzur kościelnych. Ponadto Aleksander VI udzielił licznych przywilejów dla Kościoła katolickiego na Litwie¹⁷⁰. Papieżstwo wyznaczało wielkiemu księstwu inną rolę na wschodzie niż walka z Turkami. Miało nią być pozyskanie duchowieństwa prawosławnego dla unii kościelnej z Rzymem¹⁷¹. Wokół tej kwestii skupiły się rozmowy prowadzone podczas wielomiesięcznej misji poselskiej Ciołka nad Tybrem¹⁷².

W państwach Europy Zachodniej legaci papiescy spotykali się również z nikłą gotowością do podjęcia inicjatywy krucjatowej. Kardynał Rajmund Peraudi, który już 26 października 1500, wyruszył do Niemiec, musiał przez całą zimę oczekiwać w Rovereto na zgodę Maksymiliana na wpuszczenie go w granice cesarstwa. Sojusz papiesko–francuski napelniał bowiem nadal króla rzymskiego głęboką nieufnością dla inicjatyw Aleksandra VI, a stany niemieckie głośno wyrażały obawę, że zebrane pieniądze mogą być użyte przez Rzym na cele niewiele mające wspólnego z krucjatą. Dopiero zbliżenie Habsburgów do Francji w drugiej połowie 1501 r. zmieniło sytuację. Wpu-

¹⁶⁸ Burchard (Thuasne), s. 120; Burchard (Celani), s. 270.

¹⁶⁹ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 39 v–42 (39–41); Theiner, VMP t. 2 nr 299 s. 277–280.

¹⁷⁰ ASV Arm. XXXII v. 21 d. 44–77; Bibl. Czart. T. N. nr 49 s. 317–320; *Kopiarz rzymski Erazm Ciołka z początku XVI wieku*, opr. S. Kutrzeba i J. Fijałek. „Archiwum Komisji Historycznej PAU” ser. 2 t. 1, Kraków 1923 s. 66–113; Cod. ep. t. 3 nr 474, s. 493–495.

¹⁷¹ ASV Arm. XXXII v. 21 f. 42v–43 v (41v–42 v), 51v–52 (50v–51) Theiner, VMP t. 2 nr 300 s. 280–282; nr 303 s. 283–284, nr 310 s. 288–289, nr 311 s. 289–290, nr 319 s. 295–196; *Brevia romanorum pontificum ad Poloniam spectantia*, vol 1: *Brevia saeculi XV (Elementa ad fontium editiones*, t. 64), ed. H. D. Wojtyńska, Romae 1986 nr 144 s. 90–93, nr 147 s. 95–97, nr 153 s. 103–104; Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 374.

¹⁷² Jego instrukcja: ASV Misc. Arm. II v. 56 f. 331–340 v (321–330 v) BAV, Ottobon lat. 2726 f. 213 v–214; Roo, *Material for a history*, t. 3 nr 139 s. 548–549.

szczone do Niemiec legat, mógł 11 września ustalić z sejmem i rządem Rzeszy zasady pobierania i spożytkowania pieniędzy jubileuszowych. Akcja ta rozwinięta dopiero od końca 1501, przyniosła wprawdzie znaczne efekty finansowe, ale nie zostały one wykorzystane zgodnie z intencjami papieża¹⁷³.

Większość duchowieństwa francuskiego otwarcie odrzuciła narzucaną mu przez papieża dziesięcinę. Gdy oporni dotknięci zostali cenzurami kościelnymi, teologiczny fakultet uniwersytetu paryskiego ogłosił te sankcje za nieważne¹⁷⁴. Z podobnym przyjęciem spotkał się projekt pobrania dziesięciny na terenie Anglii. Henryk VII wysygnował wprawdzie 4 tys. dukatów z własnej kasy, ale odmówił ludzi i okrętów na krucjatę¹⁷⁵. Król portugalski Emanuel wysłał na usilne nalegania papieża niewielką eskadrę na Morze Jońskie, jednak na skutek nieporozumień z Hiszpanami nie zdołała się ona połączyć z flotą wenecką. Francuzi i Hiszpanie natomiast skłonni byli demonstrować na morzu przeciwko Turkom tylko o tyle, o ile osłaniałoby to ich wspólną operację przeciw królowi Neapolu i zapewniałoby im przyjazną neutralność Wenecji wobec ich ekspansywnych planów¹⁷⁶.

W Rzymie 22 marca odbył się konsystorz, na którym czytano przedstawione przez biskupa Cagli punkty preliminaryjnego traktatu sojuszniczego z Wenecją i Węgrami. Dokonano tu niewielkich modyfikacji warunków i ustalono sposób wypłacenia subsydiów papieskich. Roczne zasiłki w wysokości 40 tys. florenów miały być przekazywane w trzech ratach po 13 tys. 300, co 4 miesiące, za pośrednictwem Fuggerów¹⁷⁷.

Gdy wiadomości o tych ostatecznych ustaleniach dotarły do Budy, Władysław II zaprzysiął uroczyste traktat sojuszniczy w dniu 13 maja 1501 r.¹⁷⁸ 30 maja jego warunki ogłoszone zostały publi-

¹⁷³ Schneider, *Die kirchliche*, s. 60–78; Gottlob, *Der Legat*, s. 459–461; G. Mehring, *Kardinal Raimund Peraudi als Ablasskommissar in Deutschland und sein Verhältnis zu Maximilian I...* Festschrift Dietrich Schäfer zum 70 Geburtstag dargebracht, Jena 1915 s. 334; R. Paulus, *Raimund Peraudi als Ablasskommissar*, „Historisches Jahrbuch” 21:1900 s. 645 i n.; według relacji weneckich zebrano w Niemczech od 300 do 400 tys. reńskich guldenów, zob. Setton, *The papacy*, t. 2 s. 532.

¹⁷⁴ Pastor, Bd. 3/1 s. 557.

¹⁷⁵ Setton, *The papacy*, t. 2 s. 532.

¹⁷⁶ Roo, *Material for a history*, t. 5 s. 53; Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 365; Romanin, t. 5 s. 151; Simeoni, *Storia*, s. 763; Cogo, *La guerra*, s. 416.

¹⁷⁷ Priuli, t. 2 s. 118; Sanuto, t. 3 s. 1605–1606.

¹⁷⁸ Óváry, *A magyar*, s. 215 nr 915, 916; Priuli, t. 2 s. 134–135; Fraknói, *Magyarország egyházi*, s. 261.

cznie w Rzymie i w mieście nad lagunami¹⁷⁹. Wydawało się, że dwuletnie wysiłki dyplomacji papieskiej i weneckiej uwieńczone zostały sukcesem.

Król Polski wymieniony został w dokumencie jako sojusznik, nie pociągnięto to jednak za sobą żadnych realnych konsekwencji. Polska traktatu tego nigdy nie ratyfikowała. Dn. 17 czerwca 1501 r. zmarł Jan Olbracht. Jego następca Aleksander Jagiellończyk wyniesiony został na tron wbrew intencjom Władysława, który myślał o własnej kandydaturze, a potem popierał młodszego z braci – Zygmunta¹⁸⁰. Stosunki między braćmi uległy więc zrozumiałemu ochłodzeniu i tym trudniej byłoby myśleć o wspólnej polityce Polski i Węgier w kwestii tureckiej. Przypiecztowaniem tego rozejścia się dróg politycznego współdziałania stało się zawarcie trwałego rozejmu między Polską a Turcją.

Po paromiesięcznej zwłoce spowodowanej zapewne działaniami wojennymi, 19 lipca 1501 sułtan Bajezid II zaprzysiął wobec posła polskiego Mikołaja Lanckorońskiego dokument rozejmowy. Strony obiecywały sobie w nim unikać wyrządzania wzajemnie szkód, gwarantowały swobodną wymianę poselstw i kupców. Jeńcy mieli być wypuszczeni na wolność, spory rozstrzygane na drodze pokojowej, poddani łamiący warunki rozejmu surowo karani. Nie było sprawą przypadku, że układ obowiązywać miał wstecz od daty 13 maja, a więc od dnia w którym Władysław podpisał dokument przystąpienia do ligi antytureckiej¹⁸¹. Turcy wyraźnie chcieli w ten sposób zaakcentować, że państwa jagiellońskie w ich polityce wobec Osmanów dzielą zasadnicze różnice.

W chwili gdy sułtan zaprzysiął rozejm z Polską nie wiedziano jeszcze w Stambule o śmierci Olbrachta. Zmiana na tronie niosła ze sobą konieczność odnowienia podjętych zobowiązań. Ponieważ Aleksander kontynuował ściśle linię wytyczoną przez brata, poseł jego Mikołaj Firlej uzyskał po upływie roku (9 października 1502) bez trudu potwierdzenie przez Bajezida warunków rozejmu zawartego uprzednio z Janem Olbrachtem z ważnością pięcioletnią, do dnia 7 października 1507 r.¹⁸²

Dalsze wysiłki dyplomacji weneckiej i papieskiej zmierzały do jak najszybszego uruchomienia potencjału wojennego Węgier. Dn. 13 ma-

¹⁷⁹ Burchard (Thuasne), s. 138, 141; Burchard (Celani), s. 285–286; Sanuto, t. 4, Venezia 1880 s. 41–42.

¹⁸⁰ F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1949 s. 46.

¹⁸¹ AA nr 10 s. 9–11; Bibl. Czart. T. N. v. 24 s. 387–392.

¹⁸² AA nr 117 s. 168–170.

ja naszkicowano na dworze budzińskim plan działań wojennych. Jan Korwin miałby zaatakować ziemie tureckie z Chorwacji, a Bartłomiej Drągfi i Józef Som wspierani przez wojewodę siedmiogrodzkiego i gospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny wyruszyliby z Szöndre. Feliks Petanczy udał się z polecenia Władysława do Wenecji po obiecane subsydia, stamtąd zaś dalej na Rodos, by skoordynować działania z w. mistrzem Piotrem d'Aubusson¹⁸³.

Już 17 maja 1501 papież polecił wypłacić Władysławowi trzecią część ustalonej rocznej sumy subsydiów. Całość przekazanych na rzecz Węgier funduszy, łącznie ze świadczeniami pieniężnymi ze strony kardynałów, sięgnęła w ciągu 1501 i 1502 r. – 106 884 dukatów¹⁸⁴. Dn. 26 maja Wenecja przygotowała w Zeng pierwszą ratę subwencji dla Władysława w wysokości 33 333 dukatów¹⁸⁵.

Mimo tak znacznego wsparcia finansowego, działania podjęte przez Węgrów latem 1501 r. na granicy tureckiej miały bardziej charakter rabunkowych wypadów niż regularnej wojny. Dopiero w październiku t. r. J. Som na czele 14 tys. zbrojnych wtargnął głębiej w terytorium Serbii, rozbił kilka tureckich oddziałów pogranicznych i wziął ok. 1000 jeńców. Odwetowy najazd Turków na Chorwację odparty został zwycięsko przez Jana Korwina, którego wspierał palatyn Piotr Gereb z 200 konnymi i dwiema chorągwiami piechoty¹⁸⁶.

W lecie następnego roku, Jan Tarczai przyszedł ze skuteczną odsieczą obleganej przez Turków twierdzy Jajce i rozbił syna Iskendera paszy ze stratą 100 zabitych i 400 jeńców. Nie dała natomiast większych rezultatów podjęta w jesieni t. r. wyprawa Soma i Korwina do Bośni, jak również inkursja Piotra z Pezinok do północno-zachodniej Bułgarii zakończona spaleniem przedmieść Nikopolis¹⁸⁷.

Również sprzymierzeńcy papieża na morzu nie odnieśli większych sukcesów. Aleksander VI mianował 12 sierpnia 1501 naczelnym wodzem połączonych eskadr wielkiego mistrza zakonu Joannitów z Rodos Piotra d'Aubusson, obarczonego zarazem funkcją legata papies-

¹⁸³ J. A. Fessler, E. Klein, *Geschichte von Ungarn*, 3 Bd., Leipzig 1874 s. 271.

¹⁸⁴ ASV Arm. XXXII v. 15 f. 15–16. Sumy te miały być przekazane Węgrom za pośrednictwem Fuggerów, ASV Arm. XXIX v. 54 f. 138v–139, 139–139v; Arm. XXIX v. 55 f. 98v; Roo, *Material for a history*, v. 5, s. 48–49.

¹⁸⁵ Óváry, *A magyar*, s. 216 nr 918.

¹⁸⁶ *Monumenta historica Slavorum meridionalium*, ed. V. Makuscev, t. 1 v. 1, Warszawa 1874 (dalej cyt. Makuscev MHSM) s. 317–318.

¹⁸⁷ Priuli, t. 2 s. 208, 216; Katona, t. 18 s. 311; L. Kupelwieser, *Die Kämpfe Ungarns mit den Osmanen bis zur Schlacht bei Mohács 1526*, Wien Leipzig 1899 s. 192–193.

kiego na czas wyprawy¹⁸⁸. Francuski dowódca hr. Ravenstein połączył się 13 października z wenecką eskadrą Benedetta Pesaro, ale nie czekając na przybycie d'Aubussona zaatakował Mitylene na Lesbos z połowicznym sukcesem: miasto padło ale zamek się obronił¹⁸⁹. Portugalczycy pod Joao de Menesesem demonstrowali tylko pod Korfu, poczem wycofali się bez walki¹⁹⁰. Gonsalvo z Cordovy nie ruszył się z Otranto. Nie nadeszły też spodziewane okrepty papieskie. Flocie weneckiej udało się tylko zdobyć Naxos¹⁹¹.

W tej sytuacji Ravenstein oddzielił się od Pesaro (3 grudnia 1501) przekładając dalsze działania do wiosny przyszłego roku. W kwietniu 1502 Aleksander VI wysłał na wschód długo oczekiwaną eskadrę złożoną z 13 galer pod dowództwem biskupa Giacopo Pesaro, kuzyna admirała weneckiego Benedetto. Przy współdziałaniu Rodyczyków i Francuzów udało się odnieść jedyny spektakularny sukces: 30 sierpnia wzięto Santa Maura na Leukadii w grupie Wysp Jońskich¹⁹². Rozpalający się konflikt zbrojny między Francją a Hiszpanią o spadek neapolitański wykluczył dalszy udział eskadr morskich tych państw w działaniach przeciw Turkom.

Oznaczało to ostateczne zwichnięcie planu krucjaty. Papieżowi nie udało się już skłonić Wenecji do podjęcia poważniejszych wysiłków przeciw Osmanom. Kupieckie wyrachowanie patrycjuszki weneckiej nakazywało im kierować się przede wszystkim własnym interesem. Sojusz z Węgrami, mimo ograniczonych działań na pograniczu tureckim, spełnił swój cel: sułtan okazał się skłonny do rokowań pokojowych. Turcy nieoficjalnie już w listopadzie 1501, za pośrednictwem despoty Rascji, proponowali Węgrom pokój, deklarując gotowość zwrotu wszystkich ostatnio poczynionych zdobyczy w Bośni i Serbii¹⁹³. Ponieważ jednak na sprzymierzonych ciążyło zobowiązanie wspólnego prowadzenia działań zbrojnych i wspólnego podejmowania decyzji w rozmowach pokojowych, Węgrzy kontynuowali inkursje w ziemie tureckie do końca 1502 r.¹⁹⁴ Dopiero gdy dotarły

¹⁸⁸ Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 356. List papieża do legata Piotra Isvalies z opisem działań floty Piotra d'Aubusson, *Tamże*, s. 354–355.

¹⁸⁹ Priuli, t. 2 s. 188; Manfroni, *Storia*, s. 237; Cogo, *La guerra*, s. 419; Roncière, *Histoire*, s. 50–54.

¹⁹⁰ Manfroni, *Storia*, s. 236.

¹⁹¹ Roo, *Material for a history*, t. 5 s. 53–54.

¹⁹² Sanuto, t. 4 s. 65–82; Raynaldi, *Annales*, t. 11 s. 409; Manfroni, *Storia*, s. 239.

¹⁹³ Makuscev, MHSM t. 1/1 s. 317–318.

¹⁹⁴ Szczegóły *Tamże*, s. 317–318; Kupelwieser, *Die Kämpfe*, s. 193; Fraknói, *Magyarország egyhazi*, s. 261–262.

wieści o rokowaniach z sułtanem prowadzonych samodzielnie przez Wenecjan, dwór budziński miał ręce rozwiązane¹⁹⁵. Od końca 1502 wznowiono bezpośrednie pertraktacje z Turkami. Rozmowy wenecko-tureckie i węgiersko-tureckie prowadzone były niezależnie i doprowadziły do zawarcia dwóch odrębnych traktatów w odstępie paru miesięcy¹⁹⁶.

Dn. 22 lutego 1503 zaprzysiął Władysław siedmioletni rozejm na warunkach *status quo*. Turcja i Węgry rezygnowały z wzajemnych zdobyczy¹⁹⁷. Władysław warunkowo włączał do rozejmu królów: rzymskiego, Francji, Hiszpanii, Anglii, Portugalii, Polski, dożę weneckiego oraz inne państwa włoskie, wyspę Sycylię, w. mistrza Rodos i wyspę Chios – z możliwością zaakceptowania przez nich warunków rozejmowych w ciągu jednego roku¹⁹⁸.

Dn. 20 maja stanął pokój między Turcją a Wenecją, Signoria musiała pogodzić się ze znacznymi stratami: zwrócić świeżo zdobytą Santa Maura, zrezygnować z Modon i Koron za cenę zachowania Malvasii, Nauplii i wyspy Cefalonii. Z posiadłości tych winna była jednak płacić Turkom trybut. Ratyfikacja tego traktatu przez sułtana nastąpiła 6 października 1503¹⁹⁹.

Taki był finał kilkuletnich usiłowań Kurii Rzymskiej zorganizowania europejskiej koalicji przeciw Turkom w atmosferze nastrojów i możliwości rozbudzonych przy okazji roku jubileuszowego 1500. Raz jeszcze okazało się, że solidarność średniowiecznej *res publica christiana* należy do bezpowrotnej przeszłości. Jednak nawet ograniczone i pozbawione konsekwencji formy współdziałania kilku państw europejskich w latach 1499–1502 dowiodły, że zahamowanie ekspansji tureckiej pozostaje w sferze realnych możliwości łańciskiej Euro-

¹⁹⁵ Roo, *Material for a history*, t. 5 s. 59.

¹⁹⁶ Strony informowały się jednak o rokowaniach i przewidywały możliwość dalszego współdziałania w razie niepowodzenia rozmów, zob. Pastor, 3/1 s. 560 p. 2.

¹⁹⁷ Był to wymóg postawiony przez papieża Aleksandra VI, 4 XII 1502, Roo, *Material for a history*, s. 61.

¹⁹⁸ Sanuto, t. 4 s. 879–884; Setton, *The papacy*, t. 2 s. 533; Kupelwieser, *Die Kämpfe*, s. 193; Fessler, Klein, podają datę zaprzysiężenia rozejmu przez posłów tureckich w Budzie na 20 sierpnia 1503; por. też list Władysława II do mieszkańców wyspy Chios w którym przedstawia Turków jako usilnie zabiegających o pokój, Katona, *Historia critica*, t. 18 s. 345–352.

¹⁹⁹ Cogo, *La guerra*, s. 420; Iorga, *Geschichte*, Bd. 2, s. 299; Romanin, *Storia*, s. 153; Kretschmayr, *Geschichte*, t. 2 s. 145. Przedwstępny układ zawarty został w Konstantynopolu 14 grudnia 1502, Pastor, Bd. 3/1 s. 560 (Fessler, Klein podają 4 grudnia, *dz. cyt.*, s. 273).

py. Państwa jagiellońskie zaś w zawikłaniach politycznych tego okresu potrafiły zachować wysoką pozycję międzynarodową i uzyskać realne korzyści, służące zabezpieczeniu granic południowych i wschodnich²⁰⁰.

KRZYSZTOF BACZKOWSKI

Die Versuche Papst Alexanders VI., die Jagellonischen Staaten in die antitürkische Koalition einzuschließen

(Zusammenfassung)

In dem Artikel wird eingehend der Verlauf von diplomatischen Verhandlungen behandelt, derer Ziel seitens des Heiligen Stuhls es war, die von den Jagellonen regierten Staaten (Polen, Litauen, Böhmen und Ungarn) für den antitürkischen Kreuzzug zu gewinnen, der für die Jahre 1500–1501 geplant war. An diesen Bemühungen beteiligte sich auch rege Venedig, das sich ab Juli 1499 im Kriegszustand mit der Türkei befand, sowie Frankreich, das in den Jagellonen Alliierte gegen das Habsburgerhaus gewinnen wollte.

Wladislaw II., König von Böhmen und Ungarn, machte seinen Beitritt zur antitürkischen Koalition von der Höhe der ihm von Venedig versprochenen Subsidien sowie von der Ungültigkeitserklärung durch den Heiligen Stuhl seiner Ehe mit Beatrix von Aragonien abhängig Polen, das sich eine finanzielle Unterstützung seitens der Kirche für den Kampf gegen die Tataren und Moskau erhoffte, täuschte seine Bereitschaft zum Krieg mit der Türkei vor, während es gleichzeitig mit dem Sultan über einen längeren Waffenstillstand verhandelte. Die beiden Jagellonenlinien (die polnische und die böhmisch-ungarische) traten solidarisch nur gegenüber den Habsburgern auf, indem sie am 14. Juli 1500 ein Bündnis mit Frankreich schloßen.

Zur Aufnahme eines wirklichen Krieges gegen die Türkei hat sich Polen nicht bewegen lassen: im Frühjahr 1500 kam es zu einem Waffenstillstand, der am 19. Juli 1501 für eine längere Frist geschlossen wurde. In Ungarn führten venezianische Diplomaten an der Wende 1500/1501 langwierige Verhandlungen über den Beitritt dieses Staates zu der Allianz gegen die Türken, die erst von Erfolg gekrönt wurden, nachdem sich Venedig entschlossen hatte, Subsidien in der von Ungarn geforderten Höhe zu erteilen und auch der

²⁰⁰ W jesieni 1501 wysłał Władysław II posłów do Francji, którzy 23 marca następnego roku doprowadzili do zawarcia kontraktu małżeńskiego ich władcy z Anną de Foix et Candale, Ováry, *A magyar*, s. 218 nr 927. List Władysława do Maksymiliana w sprawie przepuszczenia Anny przez ziemie habsburskie, zob. G. Pray, *Epistolae procerum regni Hungariae*, p. 1, Viennae 1805 nr 20 s. 19–20.

päpstliche Legat, Kardinal Peter Isvalies, eine finanzielle Unterstützung seitens Alexanders VI. versprochen hatte.

Wenn es auch nicht gelungen ist, eine alleuropäische antitürkische Koalition zu bilden, unterzeichnete Wladislaw II. am 13. Mai 1501 ein Bündnis mit Venedig und dem Papst und leitete Kriegshandlungen gegen die Osmanen ein, die sich jedoch auf Verwüstung der Grenzgebiete beschränkten und im Februar 1503 eingestellt wurden.

Obwohl sich Polen der Teilnahme am Kreuzzug entzogen hatte, erlangte es eine beträchtliche Beihilfe seitens der Kirche in Form des sog. Kreuzzug-Zehnten, der für den Kampf gegen „Ungläubige“ bestimmt war, sowie eine diplomatische Unterstützung in seinen Streitigkeiten mit Moskau und dem Deutschen Ritterorden.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz